Nr 252. Kraków, Piątek 1 Listopada 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" " niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . .	zł.	2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia	"	5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . .	marek	6
Od 1 Listopada do końca Grudnia	"	12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Od Administracyi „Czasu".

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 października

W sejmie morawskim i styryjskim wprowadzono na porządek dzienny zmianę ordynacyi wyborczej. Wniosek Schroma domaga się zmiany sejmowej ordynacyi morawskiej w tym kierunku, aby Czesi mogli mieć liczniejszą reprezentacyę. W sejmie zaś styryjskim uzasadnił Dr Radey wniosek względem zmiany § 12 ordynacyi krajowej głównie w tym duchu, aby liczba reprezentantów gmin wiejskich w Wydziale krajowym była o jednego powiększoną. Wprawdzie Wydział krajowy w dzisiejszym swoim składzie nie jest niesprawiedliwy, ale nie może on znać należycie potrzeb Słoweńców. Wniosek, poparty także przez kilku posłów klerykalnych, przekazano do zbadania osobnej komisyi.

Sejm salcburski po ożywionej dyskusyi uchwalił domagać się zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich. W dyskusyi nad projektowaną przez Wydział krajowy zmianą gminnej ordynacyi wyborczej, klub staroczeski oświadczył się jednogłośnie w tym duchu, iż kobietom przysługuje bezwarunkowo czynne prawo wyborcze w gminach, pragnąć jednak należy, aby wykonywały one to prawo, ile możności osobiście, nie zaś drogą pełnomocnictw, albowiem na tej drodze dzieje się wiele nadużyć.

Jak donoszą z Gracu, toczą się rokowania między posłami klerykalnymi Styryi i górnej Austryi o rozwiązanie klubu Liechtensteina i wstąpienie do klubu Hohenwartha. Karlon ma być przeciwnikiem rozwiązania, a *Volksblatt* przemawia gorąco za utworzeniem klubu konserwatywnego, złożonego ze wszystkich narodowych obozów.

Narodni Listy donoszą z Kijowa, iż tamtejsze towarzystwo słowiańskie w rocznicę ocalenia rodziny carskiej podczas katastrofy pod Borkami urządziło publiczne zgromadzenie, na którem w obecności metropolity i jenerał-gubernatora prof. Florinsky miał wykład o czeskiem prawie państwowem.

W czasie wyborów do francuskiej Izby deputowanych niektóre pisma francuskie, chcąc zaszkodzić kandydaturze Ferrego, podniosły, że on, ulegając natchnieniom z Berlina pochodzącym, zajął Tunis i przyczynił się przez to głównie do poróżnienia Francyi z Włochami. Z poruszenia tej sprawy skorzystały dzienniki włoskie i walka przeniosła się na pole międzynarodowe. Dzienniki radykalne włoskie utrzymują, że Ferry durzył Cairolego, zaręczając mu słowem honoru, iż Francya nigdy do zajęcia Tunisu nie przystąpi, a później dokonał jednak tego. Ze strony Ferrego zaprzeczono, aby on był się zobowiązywał kiedykolwiek słowem honoru, a jeśli zapewniał, że Francya nie myśli o anneksyi Tunisu, to się przez to prawdzie nie sprzeniewierzył, bo Francya rozciągnęła tylko protektorat swój nad Tunisem, a nie wcieliła go bynajmniej do posiadłości francuskich.

Z walki tej korzystają oczywiście organa Crispiego, dowodząc, że temu, co uczynił Ferry, dziwić się nie można, bo każdy mąż stanu byłby z podobnej sposobności w taki sam sposób skorzystał w interesie swej ojczyzny, nie można też brać za złe Cairolemu, że czując się odosobnionym przez ówczesną politykę wolnej ręki, nie mógł narażać Włoch na nieuniknioną wojnę. Wynika ztąd nauka, że trzeba się trzymać polityki sojuszowej, a tej obecny rząd hołduje. Tylko przymierza uchronić mogą Włochy od klęsk podobnych tej, jaką wówczas w Tunisie poniosły.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się rozprawy nad budżetem państwa. W pierwszym dniu rozpraw wystąpił dep. Rickert z ostrą krytyką polityki rządowej, dowodząc, że nietylko żądania obecne na wojsko przechodzą już wszelkie granice możności, ale zła polityka rządu, szczególnie handlowa, okazała się szkodliwą dla Niemiec i zmniejszyła ich siłę podatkowania. Na następnem posiedzeniu miał przemawiać Bennigsen.

Wobec wycieczek *National Ztg* przeciw nowej ustawie socyalistycznej, ogłasza *Hamb. Nachr.*, że nowy projekt ułożonym został w porozumieniu z Bennigsenem i że z tej przyczyny stronnictwo narodowo-liberalne jest moralnie zobowiązanem do głosowania za wnioskiem rządowym.

O księciu Ferdynandzie głosi *Corresp. de l'Est*, że głównym celem podróży jego było z jednej strony pojednanie się z rodziną, która zrazu była przeciwną przyjęciu przez niego tronu bułgarskiego, od dwóch lat jednak, przekonawszy się o takcie, z jakim postępuje i o zdrowym zmyśle ludu bułgarskiego, oswoiła się już z tą myślą, z drugiej zaś zawarcie związku małżeńskiego. Drugi ten cel osiągniętym został, a trzymają go jedynie dlatego w tajemnicy, że książę pragnie wieść tę sam ogłosić ludowi swemu.

W Paryżu starali się boulanżyci skorzystać z pogrzebu Artura Griffith, wuja Boulangera, aby urządzić nową demonstracyę uliczną i wzywali do niej publicznie. Zeszła się jednak niezbyt liczna publiczność, a skoro przystąpiono do aresztowania tych, którzy podżegali do nieporządków, rozeszła się reszta spokojnie.

Bez wszelkiego wrażenia przeminął też bankiet, urządzony przez boulanżystów z okazyi rocznicy utarczki pod Le Bourget.

Usiłowania zjednoczenia obozu republikańskiego trwają dalej. Lewe centrum, którego liczba deputowanych wzrosła znacznie w ostatnich wyborach, ma pretensyę, aby zjednoczenie to krystalizowało się koło niego, jako głównego jądra. Niema jednak zgody w jego łonie. Leon Say, przywodzący jednej jego części, pragnie wykluczenia radykalistów, a przyciągnięcia ku sobie umiarkowanych monarchistów, pp. zaś Ribot, Germain i Verget pragną utworzenia większości z samych republikanów, utrzymując, że radykaliści wyrzekają się na czas obecnej kadencyi najbardziej drażliwych punktów swego programu, jak rewizyi konstytucyi, oddzielenia Kościoła od państwa i zaprowadzenia podatku dochodowego, łatwą więc będzie z nimi zgoda a ich pomoc skuteczna.

Bawiący w Paryżu w celu zwiedzenia wystawy szwajcarski mąż stanu, Droz, zapytany przez reportera jednego z dzienników francuskich, jakim jest obecnie stosunek między Szwajcaryą a Niemcami, odpowiedział, że po zupełnem załatwieniu sprawy, wywołanej przez Wohlgemutha, stosunek z Niemcami jest znów taki sam, jaki był dawniej.

Sejm krajowy.

Na wczorajszem posiedzeniu zawotował Sejm pożyczkę głodową w kwocie 300,000 złr. Z powodu tegorocznego nieurodzaju wystąpił już, jak wiadomo, rząd z akcyą pomocniczą i przeznaczył na ten cel 900,000 złr., a mianowicie 600,000 złr. na bezprocentowe pożyczki i 300,000 złr. na bezzwrotne zapomogi. W uzupełnieniu tej akcyi uchwalił Sejm wczoraj 300,000 złr., a mianowicie 200,000 złr. na bezprocentowe pożyczki, a 100,000 złr. na bezzwrotne zapomogi. Razem tedy z funduszów publicznych wpłynie na akcyę pomocniczą 1,200.000 złr.

Sprawozdanie posła Bilińskiego, motywujące potrzebę pomocy krajowej, ogłosiliśmy onegdaj w całości wraz z wnioskami, przedstawionemi ostatecznie Sejmowi do uchwały. Przebieg dyskusyi ogólnej, jaka się nad tym przedmiotem rozwinęła, streścił już telegram wczorajszy. Dziś tedy w uzupełnieniu dodać winniśmy, iż w dyskusyi szczegółowej uległy wnioski komisyi niektórym zmianom.

Do pierwszego punktu wniosków komisyi wniósł p. Czartoryski poprawkę w tym duchu, aby z kwoty 300,000 złr. suma 100,000 była przeznaczoną na subwencyonowanie robót publicznych, 150000 na bezprocentowe pożyczki, celem przedsiębrania tych robót, zakupna ziarna i paszy itp., a tylko 50,000 na bezzwrotne zapomogi, do których zaliczyć będzie trzeba zasiłki prawdziwie głodowe czyli jałmużny. Poprawki atoli nie przyjęto i utrzymał się punkt I bez zmiany. Przyjęto również i dalsze wnioski komisyi z poprawką p. Chrzanowskiego w ust. II: aby wyrażoną została cyfra, w jakiej pożyczka ma być zaciągniętą; z dodatkiem p. Antoniewicza w ust. III: aby koleje żelazne przewoziły artykuły żywności i nawozy sztuczne ile możności po cenach zniżonych, tudzież z rezolucyą p. Huryka, aby roboty publiczne uskuteczniano z wykluczeniem prywatnych przedsiębiorców.

Komisarz rządowy p. **Łoziński** oświadczył, iż rząd na podstawie obowiązujących przepisów zastosuje się do wyrażonego żądania co do odpisywania podatków i zwłoki w ich poborze.

Ostatecznie uchwała Sejmu brzmi:

I. Dla ratowania ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, przeznacza się z funduszu krajowego celem wykonania robót publicznych lub udzielenia pomocy na zakupno zasiewów, inwentarzy i t. p. sumę 300,000 złr.; ze sumy tej ma być kwota 100.000 złr. obróconą na zasiłki bezzwrotne do dyspozycyi Wydziałów powiatowych, zaś kwota 200,000 złr. na pożyczki bezprocentowe dla powiatów za ich poręką, spłacalne w sześciu równych ratach rocznych, począwszy od dnia 1 stycznia 1892 r.; zasiłków i pożyczek będzie udzielał powiatom Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia w jednej z instytucyj finansowych, ile możności krajowych, pożyczki w wysokości 300,000 złr. a. w., oprocentowanej ile możności po $4\frac{1}{2}\%$ od sta, spłacalnej po koniec r. 1897 w szesnastu równych ratach półrocznych z dołu.

III. Wzywa się ck. rząd:

a) by wyjednał w drodze właściwej dla wszystkich transakcyj powyższych wolność od stempli i należytości prawnych, i od opłaty tabularnej, tudzież dla pożyczek, udzielonych przez kraj powiatom, egzekucyą administracyjną przy ściąganiu rat zaległych;

b) by w okolicach dotkniętych nieurodzajem nietylko stosował w najszerszem zrozumieniu ustawę z dnia 6 czerwca 1888 Dz. u. p. Nr 81, lecz także w wypadkach nieprzewidzianych tą ustawą dozwalał odpisywania podatku gruntowego i domowo-klasowego, a nadto wstrzymał bezzwłocznie wszystkie egzekucye podatkowe;

c) by wyjednał u zarządów kolejowych dróg żelaznych przewóz artykułów żywności dla ludzi i bydła, tudzież wszelkich gatunków sztucznych nawozów po cenach ile być może zniżonych, a w żadnym razie własnych kosztów przewozu nieprzenoszących.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozdawanie robót publicznych w celu ratowania ludności, dotkniętej nieurodzajem i powodziami, urządził w ten sposób, aby te roboty poruczano gminom z wyłączeniem prywatnych przedsiębiorców.

Pos. Zyg. **Kozłowski** przedkłada sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Zolla w przedmiocie wezwania rządu, aby należytość za telegramy, wysyłane do Rosyi, została zniżoną. Sprawozdanie kończy się następującym wnioskiem: „Wzywa się rząd o poczynienie stosownych kroków, aby należytość za telegramy, wysyłane do krajów, podległych Rosyi lub przynajmniej do pewnego, bliżej granicy naszego kraju położonego obrębu tego państwa, została zniżoną i zrównaną z należytością za telegramy do Niemiec wysyłane." Wniosek przyjęto.

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa Dr Br. **Łoziński** oświadczył, że rząd uważa za słuszne żądanie zawarte w powyższej rezolucyi i na przyszłorocznej międzynarodowej konferencyi telegraficznej w Paryżu poruszy tę sprawę.

Odczytano następujący wniosek p. **Michalskiego**: „Sejm wzywa rząd, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcyom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcyi poczt i telegrafów, dyrekcyom fabryk tytoniu tudzież innym władzom i instytucyom polecił, by wszystkie w zakres rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządowi poruczonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców."

Również odczytano wniosek posła **Sawczaka** o przekazanie sądom powiatowym spraw dotyczących zarazy bydlęcej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40. Następne odbywa się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym jest między innemi: budżet szkolny.

Lwów 30 października.

(Z komisyj sejmowych).

(✕) Prace w komisyi **budżetowej** postępują nader szybko naprzód. Obecnie niema takiego dnia, ażeby komisya ta nie odbyła dwóch, a przynajmniej jednego posiedzenia. Dziś załatwiono rubr. III wydatków: „Koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych." (Sprawozdawca p. **Marchwicki**).

W rubryce tej preliminował Wydział krajowy 720,000 złr. Komisya uchwaliła tylko 710,000 złr., tj. o 10,000 mniej od preliminarza Wydziału krajowego. Komisya nie zgodziła się bowiem z zapatrywaniem Wydziału krajowego, ażeby, na podstawie przecięcia z lat ubiegłych, w roku 1890 liczba dni leczenia podnieść się miała o 3·5 prct. Komisya sądzi, że kasy chorych, wprowadzone w życie w całym kraju z d. 1 października r. b. na podstawie ustawy o ubezpieczeniu robotników na przypadek choroby, przyczynią się do zmniejszenia ciężarów, ponoszonych dotychczas przez fundusz krajowy. Pomoc, jaką instytucye kas chorych udzielają stowarzyszonym, polega na pielęgnowaniu chorych w domu, lub też na płaceniu kosztów leczenia za członków, oddanych do szpitala. W jednym i drugim razie pomoc ta wpłynąć musi korzystnie na wydatki funduszu krajowego, zmniejszy bowiem ilość dni leczenia chorych, lub też powiększy liczbę samopłacących. Komisya podnosi, że po 2-miesięcznem istnieniu kasy chorych trudno powiedzieć, w jakim stopniu wpływ ten nastąpi; zależeć to bowiem będzie od działalności, jaką kasy chorych rozwinąć potrafią. W każdym razie ze względu, że klasa ludzi, jaka zapełnia nasze szpitale, w przeważnej części składa się z robotników, można przypuścić, że dalszy wzrost liczby chorych, kosztem kraju leczonych, zostanie powstrzymanym.

Następnie załatwiła komisya budżetowa, na podstawie sprawozdania p. **Marchwickiego**, preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. Wydział krajowy preliminował w wydatkach 194,061 złr., w dochodach zaś 194,414 złr., z czego okazywała się zwyżka dochodów w kwocie 353 złr. Komisya budżetowa uchwaliła wydatki w kwocie 189,964 złr., dochody zaś w kwocie 195,414 złr., i tym sposobem zdołała uzyskać zwyżkę dochodów w kwocie 5,453 złr., czyli o 5,100 złr. większą od preliminarza Wydziału krajowego. Na podstawie tego, co powyżej nadmieniłem o kasach chorych, postanowiła komisya zmniejszyć wydatki o 4,977 złr., podwyższyć zaś dochody o 1,000 złr. Nadto uchwaliła komisya rezolucyę do Wydziału krajowego, ażeby zarząd nad kuchnią i bielizną na oddziale położnic powierzonym został Siostrom Miłosierdzia.

Przy rubryce kosztów sanitarnych specyalnego preliminarza szpitala lwowskiego podniosła komisya, że w tej rubryce możliwe są znaczne oszczędności przez prowadzenie apteki szpitalnej, we własnym zarządzie. Porównawcze cyfry na podstawie wynikłości z r. 1887, wykazują, że koszta sanitarne w szpitalu krakowskim są o 17% mniejsze, niż w szpitalu lwowskim, a ponieważ apteka w szpitalu św. Łazarza w Krakowie odpowiada w zupełności wszelkim potrzebom i wymaganiom, przeto komisya budżetowa przyjmując preliminarz tych kosztów, wnosi jednak **polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zbadał o ile korzystnem byłoby prowadzenie we własnym zarządzie apteki we lwowskim szpitalu powszechnym** i odnośne wnioski Sejmowi przedstawił.

W komisyi **przemysłowej** referował p. Goldmann o sprawozdaniu Wydziału krajowego, odnoszącem się do czynności przemysłowych, a mianowicie o części tego sprawozdania, odnoszącego się do stypendyów, zasiłków i pożyczek, udzielanych z kraj. funduszu przemysłowego. W sprawozdaniu tem podnosi przedewszystkiem komisya, że w dotychczasowym składzie kraj. komisyi brak czynnika, który nabytą praktyką i fachową znajomością przemysłu rękodzielniczego mógłby zapewnić działalności komisyi kraj. bardziej wszechstronne praktyczne rezultaty. — Uzupełnienie komisyi kraj. w tym kierunku uważa sejmowa komisya przemysłowa i na r. b. za konieczne, zwłaszcza, że tak w komisyi przemysłowej jak i w budżetowej wyłoniła się konieczna potrzeba zorganizowania fachowej kontroli nad wzorowemi warsztatami i fachowemi szkołami przemysłowemi, kosztem kraju utrzymywanemi. Organizacya ta wtedy tylko może być i będzie dobrą i praktyczną, jeśli do jej zaprowadzenia powołane zostaną także i w pierwszym rzędzie osoby zajmujące się praktycznie przemysłem.

DO CELU!

Obrazek z życia Rusinów galicyjskich

napisał

Abgar-Sołtan.

(7)

(Ciąg dalszy).

V.

I znaleźli się sami. We dwoje tylko.

Na dźwięk słów ojca młoda dziewczyna, walcząca przed chwilą z trudnościami jakiejś nowej sztuki, próbując ją wygrać na starym, rozklepanym, wiedeńskim fortepianie, podniosła się z krzesła i rzuciła ciekawe spojrzenie czarnych ślicznych oczu w stronę Iwana.

W chwili, gdy się ich spojrzenia spotkały i ona zarumieniła się nagle i oczy ku ziemi spuściła, doktor podszedł bliżej i podał jej rękę na powitanie.

Zrazu nic do siebie nie mówili, kłopotliwe milczenie trwało chwil kilka. Pierwszy przerwał je Iwan.

— Witam was, panno Eufrozyno... — mówił drżącym, nierównym głosem, w którym czuć było silenie się na spokój. — Tak dawno was nie widziałem, ani wieści o was nie miałem... Na piękną pannę wyrośliście przez czas, kiedy ja postarzałem się...

— O! jaki pochlebca! Czy nauczyłeś się pan tego w Wiedniu? — odparła śmiejąc się wesoło dziewczyna, która podczas przemowy doktora zdołała opanować chwilowe zmięszanie. — Widać, że nietylko nauce porównawczej słowiańskich gramatyk oddawałeś się pan przez czas, w którym nie widzieliśmy się. Musiałeś pan brać lekcye prawienia komplimentów... od Wiedenek... — tu rzuciła nań figlarne, prawie zalotne spojrzenie. — Co... czy nie zgadłam panie doktorze?

— Jeżeli nawet brałem — odpowiedział czule, wpatrując się w śliczną postać dziewczyny — to przekona się pani, że niewielkie uczyniłem postępy w tym trudnym kunszcie... do syta będzie pani mogła wyśmiewać się z mojej nieudolności pod tym względem.

— Zobaczymy! zobaczymy!... Choć przypuszczam, że się pan ogaduje... tak jak pan to robił zawsze...

Iwan nie odpowiadał, tylko patrzył zdumiony. Nie spodziewał się zastać ją taką. Z dziecka prawie, jakiem ją zostawił, rozwinęła się na uroczą kobietę. Pod śniadą cerą twarzy aż czuć było można gorące strumienie krwi. W melancholijnych czarnych oczach igrał dziwny, trudny do odgadnienia wyraz, przez chwilę tęskny i rozmarzony, to znowu figlarny, drwiący prawie. Na usta, rozwarte trochę, jak wiśnie karmazynowe, Iwan nie mógł bez drżenia patrzyć. Wzrost przytem dość słuszny i rozkoszna bujna kibić zlewały się w całokształt cudownie pięknej kobiety.

Zmiana, którą teraz dopiero spostrzegał i ocenił dokładnie Iwan, onieśmieliła go zupełnie. Nie wiedział, jak dalej prowadzić rozmowę, tracił zupełnie pewność siebie, jakiś smutek głęboki ogarniać go zaczynał.

Eufrozyna snać odgadła, jakie zrobiła wrażenie na młodym doktorze, bo przez dłuższy czas nie przemówiła ani słowa. Pozwalała się uwielbiać. Wreszcie sądząc, że dość tego milczącego zachwytu, rozpoczęła na nowo przerwaną rozmowę.

— Panie doktorze! Niech pan siada — mówiła — wskazując mu fotelik obok siebie i usiadła sama — dlaczego pan tak posmutniałeś? czy nie podobało się co panu w rodzinnych stronach, których tak dawno nie widziałeś?

— Czy mi się co tu nie podobało? — powtórzył za nią machinalnie. Nagle jakby ze snu się obudził, potarł dłonią po czole i przypomniał sobie zdarzenie, które, jak sądził, mogło być dostatecznem tłumaczeniem podejrzanego smutku.

— Oh! tak zaraz przy wstępie na grunta zahnilickie doznałem wielkiej przykrości.

— Cóż to być mogło?

— Usłyszałem koło krzyża przy kapliczce, jak dziad tutejszy, nasz ruski lirnik, stary Hrehor... brat cioteczny mej nieboszczki matki śpiewał przy drodze urlopnikom piosnkę bez sensu i związku... w dodatku obrzydliwym, pokaleczonym żołnierskim żargonem.

Panna popatrzyła nań zdziwionym, podejrzliwym wzrokiem. Teraz zdawało się jej... że doktor i poeta drwi sobie z niej... parafianki... Po chwili rozśmiała się i nadrabiając miną i udając wesołość odrzekła.

— Ha! ha! ha!.. I to pana zasmuca? czy pan żartuje ze mnie?

— Tak jest! Smuci mię to i bardzo nawet — mówił z dziwną powagą. — Objaw to upadku tradycyj narodowych wśród ludu wiejskiego. Dawniej dziady, lirniki oprócz dum narodowych... pieśni bohaterskich i śpiewów religijnych nic innego nie śpiewali, dziś zaczyna być już inaczej.

— Ależ na miłość boską! — przerwała mu niecierpliwie już. — Cóż pana mogą dziady lirniki obchodzić... Dać mu kilka centów i koniec...

— Co mnie mogą dziady lirniki obchodzić!..— odpowiedział Iwan, wpatrując się przenikliwie w zmięszaną twarz dziewczyny, a w głosie dźwięczały rozczarowanie i żal głęboki. — I to wy mnie o to pytacie panno Eufrozyno... Czyż nie wiecie, żem ja bezpośrednim następcą tych ślepców wędrownych, żem ja ich syn i spadkobierca... ja zbieram to, co oni po kraju wśród ludu rozsiali... ja także noszę lirę z sobą... i dla mnie gęśl jest i matką i siostrą... — nie domówił ostatnich słów, tylko popatrzył, jakie wrażenie poprzednie zrobiły na Eufrozynie.

— To na toście tak długo pracowali — odrzekła, rumieniąc się i ciągle biorąc to za żart — ażeby aż na dziada lirnika wyjść... warto się było tyle uczyć... wielka mi karyera.

— Tak, tak, może być wielką karyerą — mówił ciągle poważnie poeta i w tej chwili podniósł dumnie głowę i popatrzał pewnym, śmiałym wzrokiem na zmięszaną, onieśmieloną wyrazem jego głosu dziewczynę. — O tak i to może być wielką karyerą, ale nie taką, jaką dziś ludzie za dobrą uważać zwykli... Ja przy moich pieśniach mogę być głodnym, głodniejszym nawet od starego Hrehora... bo ja dla zarobku nie zdobędę się na pieśń o pryncu Radeckim... Jakie mię losy czekają, nie wiem, ale tą drogą pójść muszę... wstąpiłem już na nią...

Tu wyciągnął z kieszeni ładnie oprawny tomik, który przyniósł z sobą i wręczył go Eufrozynie.

— Przyniosłem wam pierwszy owoc mojej pracy. Marzenia i pragnienia duszy poety. Różnie o nim ludzie sądzą. Są to pierwsze dźwięki, rozesłane przez lirnika w świat. Przeczytajcie panno Eufrozyno i powiedzcie, co o tem sądzicie... wiele mi na tem zależy.

— Toś pan sam napisał i kazał wydrukować tę książkę — mówiła panna, wpatrując się w regularne, równe, *grażdanką* drukowane strofy. — Cóż panu jednak może zależeć na moim sądzie? czyż ja rozumiem się na tem?

W tej chwili drzwi z łoskotem się otworzyły i osoba w podeszłym wieku, ale rześka jeszcze i czerstwa wbiegła do pokoju. Pośpiech, z którym wbiegła, kazał jej widocznie zapomnieć o nieładzie, jaki w jej stroju zapanował. Czepek bowiem biały, duży, przechylił się na lewo i groził spadnięciem, a długi z szarego płótna szarafan był zaledwie w połowie pozapinanym. Nie żenowało jej to widocznie, bo nie zwracając uwagi na te niedostatki, zaraz z progu zawołała wesoło, wyciągając przed siebie ręce.

— Co Iwaś?.. Iwaś jest i mnie dopiero teraz mówicie... Moje kochane dziecko — wołała przyciskając zwiędłe usta do czoła młodego doktora, który pochylił się dla ucałowania jej rąk. — O to mi gość... Iwaś... ale cóż ja stara plotę?.. Co za Iwaś?.. przecież teraz to już pan doktor Jan Gudz... Et... jakoś niepolitycznie Gudz... Gudz... Możeby ciebie cesarz za twoje doktorstwo Gudzowskim, albo Gudziewiczem przezwał.

— Nie, pani dziekanowo dobrodziejko! — mówił po polsku Iwan — Gudzem już na zawsze zostanę, nie wstydzę się mego chłopskiego nazwiska.

— Ale gdzież znowu... Gudz — nie mogła sobie z tem dać rady dziekanowa. — Mniejsza zresztą już tam z tym Gudzem, zawsze ty zostaniesz już paniczem... To mi chłopiec! Przynajmniej umie i chce po ludzku w towarzystwie przemówić... Ja bo cierpieć nie mogę tego prostactwa, co to teraz nastało... mówią do nas z przeproszeniem tak, jak do Hapki lub Horpyny.

— Za to doktór Iwan pisze po rusku — przerwała staruszce wnuczka, podając jej książkę, przez Iwana przyniesioną. — Oto właśnie książka napisana przez doktora.

Staruszka z pobożną miną wzięła książkę do ręki, otworzyła ją i uważnie strofom zaczęła się przypatrywać. Wkrótce jednak oddała książkę napowrót wnuczce i, ruszając lekceważąco ramionami, rzekła:

— Także nowa moda... Mnie nie uczyli czytać temi literami.

Widząc, że jej słowa przykre wrażenie zrobiły na słuchaczu, zwróciła się wprost do niego i ze szczerością wielką mówiła:

— Hej, mój chłopcze! czy panie doktorze! Jeżeli ci już koniecznie na to pisanie poszło, to choć pisz po polsku, może kto twoją książkę kupi, może kto przeczyta... państwa uczonego jest dosyć... A z tego ruskiego pisania pociechy nie będzie; albo to oni, ci nasi nasi księża, książki czytają? gdzie tam... gazeta, taj gazeta, a w dodatku ani tej gazety, ani tego ich nowego gadania nikt zrozumieć nie może... Zresztą, żeby ci tak szczerze powiedzieć, to pluń na to pisanie; ani po polsku, ani po rusku chleba tem nie zarobisz... szkoda ciebie. Masz edukacyę, zostań profesorem, będziesz miał pensyę, i koniec.

— Ja przecież i pomimo pisania zostanę profesorem — odparł poeta, uśmiechając się pobłażliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co do udzielania stypendyów, wyraża komisya zupełną zgodność z zapatrywaniami Wydziału krajowego, tak co do zasad ogólnych jak i ich przeprowadzenia. Komisya konstatuje dalej, że i zasiłki udzielane były przez Wydział krajowy w wypadkach godnych uwzględnienia i podnosi z uznaniem, iż z zasiłków tych korzystały również: komisya wykonawcza wiecu rzemieślników na cele organizacyjne zawiązanego obecnie stowarzyszenia dla dostaw wojskowych i komisya organizacyjna towarzystwa krajowego bazaru dla wyrobów i sprzedaży obuwia we Lwowie.

Udzielanie pożyczek z funduszu przemysłowego, przeznaczonego do wspierania kredytem pożytecznych przedsiębiorstw przemysłowych, odbywało się w roku ubiegłym na zasadach, zaznaczonych w przezeszłorocznem przedłożeniu Wydziału krajowego, a aprobowanych przez Sejm. Zasady te ujęte zostały przez członka Wydziału krajowego p. Chrzanowskiego, który jest przewodniczącym sekcyi administracyjnej kraj. komisyi dla spraw przemysłowych, w pewną ścisłą formę, którą komisya sejmowa przemysłowa aprobuje w zupełności. Podnosi jednie z ubolewaniem, że ważny nietylko dla tkaczy miejscowych i okolicznych, ale także dla wszystkich tkaczy w całym kraju, zakład blichu i apretury dotychczas nie przyszedł do skutku. Znana jednak gorliwość grona obywateli, zajmujących się tą sprawą, każe się komisyi spodziewać, że dotychczasowe przeszkody rychło usunięte zostaną i że wielkiej wagi dla całego przemysłu tkackiego w kraju zakład blichu i apretury w niedalekiej przyszłości założony zostanie. (Zakład ten projektowany był w Krośnie; *Przyp. koresp.*).

Opierając się na powyższych wywodach, komisya uchwaliła, aby Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. odnoszące się do części tu omawianej, oraz aby uznał potrzebę powołania do krajowej komisyi przemysłowej osobistości zajmujących się praktycznie przemysłem.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów 30 października.

(><) Komisya krajowa dla spraw przemysłowych odbyła w niedzielę d. 27 b. m. posiedzenie, które trwało z przerwą obiadową od godz. 11 przed południem do 8 wieczorem.

Przewodniczył Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, a po części zastępował go w przewodnictwie ks. Jerzy Czartoryski. Obecni byli na posiedzeniu członkowie komisyi: ks. Jerzy Czartoryski, Leon Chrzanowski, Jan Franke, Dr Faustyn Jakubowski, Kazimierz Laskowski, Edmund Mochnacki, Arnulf Nawratil, August Schellenberg, Dr Ferdynand Weigel, Ludwik Wierzbicki, Julian Zacharjewicz i Dr Alfred Zgórski.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Władysław Fedorowicz, hr. Karol Lanckoroński, Dr Józef Weseczyński i Franciszek Zima usprawiedliwili nieobecność swoją.

Jako goście przysłuchiwali się obradom posłowie, należący do sejmowej komisyi przemysłowej.

I. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski, jako przewodniczący sekcyi administracyjnej, zdał sprawę z czynności tej sekcyi od czasu ostatniego plenarnego posiedzenia komisyi krajowej dla spraw przemysłowych w d. 20 czerwca. Sekcya administracyjna, w zastępstwie komisyi, rozstrząsnęła i uzupełniła preliminarze szkół przemysłowych uzupełniających i fachowych na r. 1890, zamieszczając w nich także kwoty, których w memoryale podanym do ministerstwa oświaty zażądała jako zasiłków dla tych szkół ze skarbu państwa. Sekcya przeprowadziła przygotowawcze czynności w celu założenia szkół przemysłowych uzupełniających w Bochni, Sanoku, Samborze, Starym Sączu, Wadowicach i Jaśle, oraz szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych, mianowicie: kołodziejskiego w Grybowie, stolarskiego w Myślenicach, a tkackich: w Rychwałdzie, Łańcucie i Rabce. Czyniła także sekcya starania o zorganizowanie warsztatów wzorowych tkackich w Borszczowie i Grzymałowie — oraz w celu lepszego pomieszczenia szkół fachowych w Krośnie i Świątnikach i postawienia tam na ten cel nowych budynków i zaopatrzenia warsztatu wzorowego garncarskiego w Porembie w potrzebne maszyny i narzędzia.

Sekcya ułożyła i przedłożyła Wydziałowi krajowemu sprawozdanie roczne z czynności komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z żądaniem wniesienia go przed Sejm. Ponieważ sprawozdanie obejmuje czynności komisyi, sprawozdawca ograniczył się tylko do motywowania wniosków, dołączonych do sprawozdania, które to wnioski Wydział krajowy wraz ze sprawozdaniem przyjął i Sejmowi przedłożył. Dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego, sekcya administracyjna przedłożyła w jej zastępstwie Wydziałowi krajowemu wnioski o przyznanie stypendyów, ułatwiających uczniom szkół przemysłowych nabycie materyałów, kształcenie się w fachu na wystawach przemysłowych i zagranicznych, a Wydział kraj. udzielił te stypendya. Wspomniał, że przedkładając wnioski o przyznanie stypendyów, wyliczy najważniejsze z przyznanych. Dodał, iż sekcya wnosząc o udzielenie niektórym celującym uczniom stypendyów na dalsze kształcenie się w zakrajowych szkołach przemysłowych, ma na celu przysposobienie tychże do wykształcenia nauczycieli szkół przemysłowych w kraju.

II. Na podstawie wniosków sekcyi administracyjnej, przedłożonych przez prof. Frankego, powzięła komisya krajowa dla spraw przemysłowych następujące uchwały co do szkół przemysłowych uzupełniających, czyli wieczornych szkół dla terminatorów:

a) zatwierdziła statuty i plany nauk dla nowych szkół, zorganizowanych w Bochni, Starym Sączu, Wadowicach i Żółkwi, tudzież statut zreorganizowanej szkoły w Brzeżanach;

b) upoważniła sekcyę administracyjną do zatwierdzenia statutu nowej szkoły w Jaśle, skoro takowy przedłożony zostanie;

c) postanowiła przedstawić do nominacyi na kierowników wyż wymienionych szkół: pp. Henryka Machnickiego w Bochni, Stanisława Rosa w Starym Sączu, Seweryna Arta w Wadowicach, Stanisława Głogowskiego w Żółkwi, Mikołaja Baczyńskiego w Brzeżanach.

d) uchwaliła przedłożyć Wydziałowi krajowemu wnioski o wypłacenie na rok bieżący zasiłku dla szkół: w Bochni, w Starym Sączu i w Wadowicach po 400 złr., w Żółkwi 500 złr. Połowa tych zasiłków ma być wypłaconą zarządom szkolnym na bieżące ich potrzeby, druga zaś połowa będzie użytą przez sekcyę administracyjną na zakupno wzorów rysunkowych i innych pomocniczych środków naukowych. Dla szkoły zaś w Jaśle wnosi komisya o zasiłek tylko o 200 złr. na rok bieżący, gdyż zakład ten został już zaopatrzony w środki naukowe;

e) wreszcie uchwaliła komisya zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem, ażeby zezwoliła wymienionym powyżej profesorom i nauczycielom przyjąć kierownictwo szkół przemysłowych uzupełniających.

III. Następnie członek komisyi p. Zgórski przedłożył w imieniu sekcyi administracyjnej ułożony na tle projektu, wypracowanego przez związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych statut, mający służyć za wzór statutów dla spółek przemysłowych, zawiązujących się na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9go kwietnia 1873.

Statut ten zatwierdziła komisya z wyjątkiem § 30go, który zwróciła do sekcyi administracyjnej, upoważniając ją do ostatecznego ułożenia tego paragrafu.

(Dokończenie nastąpi).

W sprawie propinacyjnej

otrzymujemy od jednego z prawników następujące pismo:

W Nrze 245 ogłosił *Czas* pismo Dra Ichheisera, odnoszące się do wypłaty kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi. Wypowiedziano tam przekonanie, iż dyrekcya funduszu propinacyjnego obowiązana jest tym uprawnionym, którym kapitał indemnizacyjny będzie wypłacony w gotówce po dniu 1 stycznia 1890, opłacić odsetki od tego kapitału za czas od 1 stycznia 1890 aż do dnia zapłaty. Zapatrywanie to, wypowiedziane już przez Dra Małachowskiego („O ingerencyi sądów przy zniesieniu prawa propinacyi w Galicyi“ Lwów 1889 str., 35) jest jednak zdaniem naszem nieuzasadnione w ustawie, a mogłoby, pozostając bez odpowiedzi, stać się powodem przykrego rozczarowania dla uprawnionych.

Dr Ichheiser przytacza na poparcie swego zdania dwa głównie argumenta: 1) że dyrekcya funduszu propinacyjnego, ciągnąca od 1 stycznia 1890 zyski z prawa propinacyi, w konsekwencyi winną jest ze swych dochodów opłacać procenta zwłoki od niewypłaconej uprawnionym równowartości tego prawa, którego zostali pozbawieni na rzecz kraju. 2) Ze skoro uprawnieni, biorący indemnizacyą w obligacyach, otrzymują z obligacyami i kupony płatne wprawdzie z dołu, ale za pierwsze półrocze 1890, przeto położenie ich byłoby korzystniejsze od otrzymujących gotówkę, do czego niema podstawy.

Pierwszy argument odpadnie, jeśli zważymy, co następuje. Wartość prawa propinacyi w Galicyi oznaczona została w ustawie na sumę 62.200.000 złr. a. w., i w tej też wysokości wydała dyrekcya obligacye propinacyjne. Dyrekcya funduszu propinacyjnego, pobierając od 1 stycznia 1890 dochody z propinacyi, jest rzeczywiście obowiązaną do płacenia odsetek od wartości nabytego przez kraj prawa propinacyi, ale też do niczego więcej. Otóż dyrekcya funduszu propinacyjnego w samej rzeczy będzie płacić od dnia 1 stycznia 1890 r. 4-procentowe odsetki od całej sumy 62.200.000 złr., a to w postaci kuponów od obligacyj propinacyjnych.

Ze tylko część tych obligacyj znajdzie się w rękach dotychczasowych właścicieli prawa propinacyi, jest tutaj najzupełniej obojętnem, boć przecie i od owych 38,00,0000 złr. a. w., obecnie już w obieg puszczonych, będzie trzeba opłacać kupony, tylko że nie właścicielom prawa propinacyi, lecz właścicielom obligacyj. Nie należy spuszczać z oka, że owa gotówka, z której część uprawnionych otrzyma wynagrodzenie, powstała właśnie ze spieniężenia części obligacyj propinacyjnych, od których trzeba płacić kupony. Gdyby więc należało jeszcze i od tej gotówki (będącej równowartością pewnej części obligacyj propinacyjnych) opłacać procenta, to nie ulega wątpliwości, że w ten sposób ta część wartości prawa propinacyi w kwocie okrągłej 38.000.000 złr. a. w., byłaby dwa razy oprocentowaną. Niema więc mowy o jakimkolwiek niesłusznym zysku po stronie dyrekcyi i ekonomicznie obowiązek jej do opłacenia spornych procentów, któreby byłyby odsetkami więcej niż od przyjętej wartości prawa propinacyi, uzasadnić się nie da.

Obowiązek ten istniałby tylko wówczas, gdyby dyrekcya funduszu propinacyjnego mogła i miała prawo lub obowiązek, gotówkę uzyskaną ze sprzedaży emitowanych obligacyj propinacyjnych, a z dniem 1 stycznia 1890 nie wypłaconą jeszcze uprawnionym, korzystnie lokować na procent. To jednak jest niemożliwem. Najprzód faktycznie dlatego, że po dniu 1 stycznia 1890 uprawnieni każdej chwili (z przekazem sądowym w ręku) zażądać mogą wypłaty kapitału w gotówce, a wtenczas dyrekcya mogłaby się znaleść w nieprzyjemnem położeniu, iż nie byłaby w stanie wycofać odrazu ulokowanych kapitałów, w wypłacie nastąpićby musiała zwłoka, co jest wprost ustawie przeciwnem. Prawnie zaś lokowanie takich kapitałów na procent jest również niemożliwem, bo do tego dyrekcya funduszu propinacyjnego absolutnie niema prawa. Pomijając już bowiem jej charakter władzy rządowej, niedozwalający jej trudnić się operacyami finansowemi na rzecz osób prywatnych, to nadto i przedewszystkiem dyrekcya w dniu 1 stycznia 1890, a względnie sąd z dnia 1 stycznia 1895 stają się depozytaryuszami uprawnionych. Depozytaryusz zaś jako taki, o ile nie jest także i pełnomocnikiem strony interesowanej, lub o ile do tego z ustawy mimo obowiązku (jak n. p. sąd małoletnich i kuratorów), niema prawa dysponowania powierzonym sobie kapitałem, niema prawa przez lokowanie go na procent, narażać deponenta na zawsze możliwą utratę kapitału. Przepis § 19 ustawy z 22 kwietnia 1889, Nr 30 Dz. u. kraj., który powiada, iż w razie, gdyby do końca r. 1894 przekazu sądowego dyrekcyi nie przedłożono, natenczas ma być kapitał indemnizacyjny złożony do depozytu sądowego, a właścicielowi asygnowane odsetki od kapitału, w niczem się powyższemu zapatrywaniu nie sprzeciwia, bo wedle tego, co dotąd powiedziano, odnosić się ono może tylko do tych kapitałów, które w obligacyach będą płatne.

Prawnie zaś tem mniej da się uzasadnić ów obowiązek opłacania procentów i odsetki te mogłyby być jedynie (i są zdaniem Dra Małachowskiego) procentami zwłoki. Tymczasem do opłacania takich procentów obowiązanym jest tylko dłużnik, znajdujący się w zwłoce z uiszczeniem swego długu. Jeżeli jednak dyrekcya funduszu propinacyjnego, której działalność przed wypłatą wynagrodzenia ogranicza się do uskutecznienia wymiaru kapitału wynagrodzenia, wymiaru tego w swoim czasie dokonała, a mimo to uprawniony z powodu zachodzących przeszkód lub z swojej winy do 1 stycznia 1890 sądowego przekazu nie uzyskał, to gdzież może być mowa o jakiejkolwiek winie po stronie dyrekcyi, gdzież u niej zwłoka w wypełnianiu zobowiązania? Wypłata wprawdzie nie nastąpi 1 stycznia 1890, ale tylko dlatego, że wierzycielowi brak formalnych warunków do żądania wypłaty od dłużnika, który ze swej strony gotów jest w terminie płatności pretensyę zaspokoić.

Drugi argument Dra Ichheisera również ma tylko pozory słuszności za sobą, bo powołana przezeń analogia między uprawnionymi biorącymi indemnizacyą w obligacyach, a otrzymującymi ją w gotówce, nie istnieje. Między temi dwoma sposobami wypłaty kapitału wynagrodzenia istnieje zasadnicza różnica: wypłata wprawdzie w obu wypadkach następuje w zasadzie 1 stycznia 1890; nie zapominajmy jednak, że obligacye są winkulowane do końca roku 1894, że więc otrzymujący je uprawnieni dostają kapitał właściwie dopiero 31 grudnia 1894. Słusznie więc należy się im procent od kapitału, którego nie otrzymują, mając do niego prawo. Tymczasem biorący indemnizacyą w gotówce mogą otrzymać kapitał odrazu 1 stycznia 1890, a więc bez żadnej zwłoki, a o ile w rzeczywistości dostaną go później, to i tak rzecz ta w niczem nie zmienia się, jak powyżej wykazano.

Reskryptem z dnia 18go października 1889 r. l. 33.476 rozporządziło ministerstwo skarbu, iż deklaracye, wystawiane przez wierzycieli sum hipotecznych, ciążących na dobrach, z któremi połączone będzie prawo propinacyi, a dozwalające bez względu na te wierzytelności wypłaty odszkodowania propinacyjnego właścicielowi prawa propinacyi, ulegają w myśl pozycyi taryfy 101 II b ustawy z dnia 13 grudnia 1862 stałej należytości stemplowej w kwocie 50 cent. Jeżeli natomiast wspomniane deklaracye wystawiane są odpłatnie, w takim razie winna być od takowych w myśl poz. taryfy 101 I A n) tejże ustawy wymierzona należytość wedle skali II od umówionej odpłaty.

Rozporządzenie to podajemy dla wiadomości licznych interesowanych dlatego, iż wobec uwolnienia podań i załączników w sprawach dotyczących wykupna prawa propinacyi od opłaty stemplowej, łatwo strony mogłyby być narażone na kary skarbowe za niestęplowanie takich deklaracyj, nie ponosząc w tem żadnej winy.

KRONIKA.

Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych następny Nr „Czasu“ wyjdzie w sobotę dnia 2 listopada wieczorem.

— **Związek prasy zagranicznej** w Wiedniu urządza w poniedziałek międzynarodowy (wieczór towarzyski — raut), podczas którego Wangemann, zastępca Edissona, będzie fonografem eksperymentować. Na woskowe tabliczki fonografu zostanie uchwycony śpiew p. Ireny Abendroth, śpiewaczki nadwornej opery, i deklamacya p. Dutertre-Plucińskiego. — *Posażna jedynaczka*, Fredry, została w „deutsches Volkstheater“ bardzo licho odegraną. Komedya pozmieniana, a aktorzy nie wiedzieli, co mają robić ze swojemi rolami.

— **Jeszcze o ślubie w Atenach.** Podany opis ceremonii ślubu następcy tronu greckiego ks. Konstantego z księżniczką pruską Zofią, uzupełniamy szczegółami, jakie podaje *Voss. Ztg*: Po uroczystym zajendzie przed katedrę dostojnej pary narzeczonych i gości ślubnych, ustawili się państwo młodzi z palącemi się gromnicami w rękach, otoczeni przez świetne książęce grono, na stopniach ołtarza. Barczysta postać następcy tronu w mundurze majora z złotem runem, przewyższała wzrostem o wiele przyszłą małżonkę. Zamiast kazania nastąpił godzinę trwający głosem nosowym odśpiewany odczyt odpowiednich ustępów z ksiąg świętych, na które odpowiadał chór śpiewną melodyą. Pierwszą część ceremonii stanowiły zaręczyny, przyczem królowa Olga, funkcyonując jako Paranymphos trzechkrotnie obrączki ślubne zamieniła. Po tem dopiero nastąpił rzeczywisty ślub. Na stopniach ołtarza stanęli obok panny młodej: ks. Henryk pruski, książę Wiktor Albert i Jerzy, książę Walii, obok pana młodego Carewicz, książęta greccy Mikołaj i Jerzy. Książęta podnieśli złote korony i dotykali niemi czoła pary książęcej i oddali korony książętom na najwyższym stopniu ołtarza stojącym, którzy podczas śpiewu i trzechkrotnego okrążenia ołtarza nad głowami pary nowożeńców je trzymali. Nowożeńcom podano wino w kubkach złotych, które ksiądz wlał im do ust. Po ukończeniu ceremonii ucałowali nowożeńcy księgi święte i rękę księdza i wstąpili w grono książęce wśród powinszowań dostojnych krewnych. Cesarz Wilhelm pocałował siostrę trzechkrotnie w usta. Wśród grzmiących okrzyków wsiadły potem nowozamężna i królowa Olga do galowego powozu, król i następca tronu wsiedli na konie, a cesarz Wilhelm i król duński do otwartego powozu. Poprzedzone przez gwidów z świetną świtą wracało grono weselne do zamku, gdzie się odbył w kaplicy ślub ewangielicki.

— **W imieniu J. C. Mości.** Dziennik buda-peszteński pisze: Dowód posłuszeństwa wojskowego i wzruszającej lojalności dał w tych dniach w izbie sądowej szewc Jan Trupko, który zaskarżył stolarza Kowacza o lekkie uszkodzenie cielesne. W ciągu śledztwa okazało się, że Kowacz wobec Trupki, który w krytycznej chwili był całkiem pijany i Kowacza bez powodu zaczepił, wystąpił w uprawnionej własnej obronie. Z tego powodu wydał sędzia śledczy Mariassy w imieniu J. C. Mości wyrok uniewinniający i zapytał prywatnego oskarżyciela Trupkę, czy jest zadowolonym z wyroku. Trupko stanął w postawie żołnierskiej, podkręcił wąsa i zapytał sędziego: „Czy pan przemawiasz w imieniu J. C. Mości?“ — „Tak jest.“ — „To obowiązkiem moim jest milczeć. Zanadto mało mam rozumu, aby na to, co się mówi w imieniu J. C. Mości, coś powiedzieć. Gdyż, proszę uniżenie, 18 miesięcy służyłem memu cesarzowi, a przez ten czas tyle się nauczyłem, że mam milczeć, kiedy się mówi w imieniu J. C. Mości.“ To powiedziawszy, salutował po wojskowemu i opuścił salę rozpraw.

Z miasta i kraju.

— **Depeszę** nadaną we Lwowie o g. 1 min. 45, otrzymaliśmy wczoraj o 3 kwadranse na piątą, a depeszę, nadaną we Lwowie o g. 2 m. 55, doręczono nam dopiero o godzinie wpół do 8 wieczór. Przez takie późne doręczenie depeszy ponosimy stratę. Depesza bowiem nie mogła już być umieszczoną wczoraj w dzienniku, a dziś niema już wartości. Opłacamy w ten sposób daremnie koszta. Prosimy o zaradzenie widocznym wadliwościom manipulacyjnym i o zarządzenie, aby wszelkie telegramy do redakcyi nadchodzące, bezzwłocznie były nam doręczane.

— **Zaduszne dnie.** Od jutra począwszy, na cmentarz pospieszą wszyscy, którzy tam drogich zmarłych mają. Pielgrzymka ta na cmentarz od szeregu lat przybrała wielkie rozmiary. Pamięć o zmarłych objawia się zwykle wieńcami, kwiatami i oświetleniem grobów. Lecz niedość położyć garść kwiatów na grobie, jako ostatni hołd uczucia. Modlitwa i jałmużna winny tu grać główną rolę. Tym, którzy jutro i przez dni następne pospieszą na cmentarz, nastręczy się prawdziwie chrześciańska sposobność niesienia pomocy duszom zmarłych przez jałmużnę, bo tak pożyteczne i uznane Tow. jak Towarzystwo męskie św. Wincentego à Paulo i Towarzystwo Dobroczynności kwestować będą u bramy cmentarnej na rzecz pielęgnowanych przez siebie biednych. Każdy grosz rzucony na tacę jest najpiękniejszą ofiarą, otarciem łzy nieszczęśliwym, zmniejszeniem niedoli cierpiącym, których czeka długa zima, zamykająca wszelkie źródła zarobku, a którzy gorąco pewno modlić się będą za dusze zmarłych. Towarzystwa owe dobroczynne odprawiają również corocznie nabożeństwa za dusze zmarłych, używając na ten cel część ofiar.

— **OO. Paulini na Skałce** na podziękowanie Panu Bogu za częściowe doprowadzenie dzieła odnowy kościoła na Skałce, uświęconego męczeństwem św. Stanisława, patrona Królestwa Polskiego, oraz chcąc okazać wdzięczność dla tych dobrodziejów, którzy datkami swemi dopomogli do dzieła tak zbożnego, odprawią na ich intencyę nabożeństwo w niedzielę d. 3 listopada b. r. o godzinie 10.

— **Kościół na Skałce** został już wewnątrz zupełnie odrestaurowany i pierwsza msza św. odbędzie się w niedzielę d. 3go listopada b. r. Gdy obecnie usunięto rusztowanie z wnętrza kościoła, dopiero można się przekonać o dokładności i sumienności odnowienia. Dokonano wielu robót: przedewszystkiem odmalowany cały kościół artystycznie i trwale, naprawiono okna, zrestaurowano główny ołtarz i poboczne, przerobiono ambonę i sprawiono nowe schody na chór, gdzie organy również gruntownie zrestaurowano. — Dziś, słowem, kościół ten otoczony czcią całej Polski przybrał odpowiednią choć skromną wewnętrzną szatę, godną swego znaczenia i powagi. Mniejsza połowa dzieła dokonana więc szczęśliwie — druga większa czeka X. przeora Federowicza, który w podjętem dziele ustać nie może i nie powinien. Tą drugą, większą połową, jest konieczność dalszego prowadzenia dzieła odnowienia kościoła z zewnątrz. Będzie to wymagało wiele wytrwałości i wydatków, gdy bowiem przystąpiono do restauracyi południowej wieży i zdjęto jej drewniane zakończenie, pokazało się, że drzewo jest zupełnie spruchniałe, tak dalece, że pierwsza większa burza mogła roznieść obie wieże. X. przeor więc podjął, jakby wiedziony natchnieniem, restauracyę w samą porę, gdy dzieło zniszczenia było tak dalece posunięte, iż groziło katastrofą. Na tę drugą, większą połowę dzieła, brak wprawdzie już funduszów; te, co dotąd skąpo wpływały, wyczerpane, ale żywić można nadzieję, że mimo tylu potrzeb, społeczeństwo polskie znajdzie grosz ofiary na odnowę świątyni na Skałce. Dalsze składki przyjmuje Administracya *Czasu*.

— **Na wczorajszem posiedzeniu** sekcya ekonomiczna Rady miasta uchwaliła odpowiedzieć rządowi, że gmina miasta pozostaje przy żądaniu budowy nowego mostu wojskowego pod Wawelem; obecny most winien być zniesionym. Dalej uchwaliła sekcya wprowadzić w instrukcyi dla budowy telefonów pewne zmiany, odpowiednio do żądania dyrekcyi poczt i telegrafów, aby urządzeniu sieci telefonicznej ile możności nie stawiać przeszkód, a zarazem postanowiono położyć od ulicy Wolskiej do sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ chodnik, którego potrzeba z nastaniem jesiennych słot coraz bardziej uczuwać się daje.

— **Ślub.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem w kościele św. Piotra odbył się ślub p. Tadeusza Zapałowicza, lekarza pułkowego, z panną Ludmiłą Wężowiczówną, córką znanego i szanowanego pierwszego inspektora budownictwa naszego Magistratu p. Wincentego Wężowicza i Kamilli z Szafrańskich.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z roku 1831 w miesiącu październiku i sprawozdanie miesięczne: po 1 złr. pp. Machniewicz Stanisław, Cwiklicer Ignacy, Kiliński Stanisław, Turkawski Marceli, Dzikowski Leon, Broniewski Teofil, wszyscy rocznie; po 2 złr. pp. Gustaw Adam, Górnisiewicz Antoni, Stefański Edward, Truskolaski Kazimierz, Langie Kazimierz, Jaugustyn Franciszek, Traczewski Gustaw, Chwalibogowski Władysław, Filochowski Hipolit, Zarliński Antoni, Szczyrbuła Jakób, Zarembski Teofil, Kamieński Czesław, Hubaczek Adolf, Kroebl Franciszek, Büttner Ignacy, Morelowski Ludwik, wszyscy rocznie; po 3 złr. pp. Mrazek Józef, Geisler Jan; po 5 złr. pp. Kieszkowski Henryk, Łępkowski Maksymilian, Różycki Edmund, X. kan. Krukowski, hr. J. T., X. prof. Dr uniw. J. Chotkowski, X. kan. S. Sobierajski, wszyscy rocznie; 6 złr. p. Kieszkowski Czesław rocznie; po 10 złr. pp. Horodyński Zbigniew, Sikorski Józef, Kłobukowski Antoni, Konopka Michał, rocznie; 12 złr. p. Koziorowski Marceli ze Stryja; 73 złr. grono obywateli dawnego obwodu Stryjskiego przy wyborach sejmowych; 20 złr. p. Konopka Ksawery rocznie. Szarfy okazałe o barwach narodowych do wieńca na grób weteranów ofiarował p. Zaplatalski Józef. Dochody razem 232 złr. — Rozchody: Rozdano żołdu narodowego 53 udowodnionym żołnierzom polskim z r. 1831 na zapomogi, pożyczki, zaliczki naprzód, niezbędne potrzeby biurowe, najem pokoju na biuro, mszę ś. za duszę ś. p. prezesa, razem 804 złr. 60 c. Niedobór 572 złr. 60 c. pokryty z oszczędności poprzednich dwóch lat.

Ksawery Konopka.

— **Ku uczczeniu** nieśmiertelnej pamięci bohatera Tadeusza Kościuszki odbędzie się w Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej Wieczorek w sobotę d. 2 listopada b. r. Początek o godz. 7½ wieczorem.

— **Komitet wieczoru Mickiewicza**, urządzanego corocznie w naszem mieście staraniem młodzieży akademickiej, w bieżącym roku już się ukonstytuował. Skład jego jest następujący: przewodniczący Wojciech Szukiewicz, sekretarz Maryan Stefan Grzybowski, skarbnik Jan Bober, kierownik artystyczny dyrektor Wiktor Barabasz; członkowie: Bartynowski Wacław, Ciechanowski Stanisław, Ehrenberg Kazimierz, Górski Gabryel, Górski Ksawery, Krzyształowicz Franciszek, Lewicki Włodzimierz, Lewicki Roman, Maleczyński Stefan, Maleszewski Władysław, Nowicki Franciszek, Staniszewski Julian, Süsser Ignacy, Szybalski Antoni.

— **Walne zebranie** Stowarzyszenia krawców, tak pryncypałów, jakoteż towarzyszów, odbyło się w niedzielę d. 27 w lokalu „Zgody,“ w celu ukonstytuowania kasy chorych dla robotników po myśli § 19 ustawy z d. 30 marca 1888 r. Dz. U. O. L. 33. — Na zgromadzeniu przeprowadzono wybory do organów administracyjnych kasy. — Do zarządu weszli z grona pryncypałów pp.: Gawor Ignacy, Łowczyński Władysław, Stachowicz Wojciech, Skwarczyński Józef; z grona towarzyszów pp.: Figurski Andrzej, Gadowski Stanisław, Kosek Ludwik, Lubiński Franciszek, Olszewski Jan, Przetocki Antoni, Rapaczyński Stanisław, Rypalski Franciszek; do wydziału nadzorczego z grona pryncypałów p. Kalczyński Władysław jako członek, p. Sechtling Ludwik jako zastępca; z grona towarzyszów pp. Gorączko Edward i Pawlikowski Jakób jako członkowie, a pp. Bulanda Wojciech i Guzik Józef jako zastępcy. Dyrekcya z grona swego wybrała na przewodniczącego p. Łowczyńskiego Władysława, na zastępcę z. Rypalskiego Franciszka, na sekretarza p. Gadowskiego Stanisława, na skarbnika p. Stachowicza Wojciecha i z tymże dniem rozpoczęła swoją działalność, rozciągającą się na wszystkich towarzyszów Stowarzyszenia bez różnicy płci i wyznania.

— **Zmiana nazwiska.** Dr Henryk Feuermann, zastępca prokuratora państwa w Wadowicach, zmienił z przyzwoleniem Namiestnictwa nazwisko swe na „Ogniewski.“

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Rzęsna polska, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Brzesku** odbył się w ubiegłą niedzielę koncert wokalny-muzykalny na cel dobroczynny. W koncercie tym wystąpili znani artyści: panna Stanisława Heumann z Krakowa odśpiewała cztery utwory, zbierając żywe oklaski licznie zgromadzonej publiczności, oraz p. Jan Ostrowski, nauczyciel seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, który porwał słuchaczy swą wyborną grą na skrzypcach. Gra na fortepianie i ślicznie wypowiedziana deklamacya dopełniły ze strony amatorów programu.

— **Kierownictwo budowy drugiego toru** dla szlaku Dębica-Przemyśl, która rozpocznie się jeszcze w tym roku, ma siedzibę w Przemyślu. Kierownikiem budowy jest inspektor Karol Monné, a zastępcą inżynier Wł. Jaworski. Inżynierami sekcyjnymi są: Józef Żmurko w Rzeszowie, Karol Firganek w Jarosławiu. Inspicientami zaś budowy są inżynierowie: Loggler w Dębicy, Gomoliński w Sędziszowie, Sojka i Stwiertnia w Rzeszowie, Jachimowski w Łańcucie, Czarnek w Przeworsku, Stobiecki i Neuhof w Jarosławiu, Kliment w Radymnie, Haleczko, Warzeszkiewicz i Zygmuntowski w Przemyślu. Roboty około nowej kolei Rzeszów-Jasło rozpoczęto już pod Rzeszowem temi dniami.

— **Z nad Prutu.** Trzeba, żeby szersza publiczność wiedziała, w jak przyjemnych stosunkach żyjemy i jakie są symptomata, które charakteryzują położenie. Niedawno temu odbył się w Kołomyi bal młodzieży akademickiej ruskiej, na którym był zaproszony konsul rosyjski z Czerniowiec. Na drugi dzień było śniadanie w miejscowem kasynie ruskiem dla tego znakomitego gościa; tam humory były podniecone, wznoszono toasty, naturalnie na pohybel Polakom i na zwycięstwo oręża rosyjskiego w Galicyi. Już dawno powiedział jeden z autorów niemieckich, że ludzi najlepiej się poznaje po tem, w jaki sposób się bawią.

— **Z izby sądowej.** Przed najwyższym trybunałem we Wiedniu odbyła się 28 bm. rozprawa w sprawie zażalenia nieważności wniesionego przez prokuratora lwowskiego p. Girtlera w procesie X. Stojałowskiego, zasądzonego przez lwowski trybunał wyrokujący tylko za lekkomyślną krydę. Trybunał najwyższy przychylił się do wywodów prokuratora i zarządził przeprowadzenie powtórnej rozprawy we lwowskim sądzie karnym.

— **Najwyższy trybunał w Wiedniu** rozstrzygnął d. 22 b. m. następującą interesującą kwestyę: P. Stefan Dembowski z Medenic zauważył, że chłopi używają drogi polnej, prowadzącej przez jego grunta. Ażeby temu zapobiedz, założył baryerę, wzbraniając przejścia. Jednemu tylko właścicielowi dał klucz i pozwolił używać tej drogi. Otóż pewnego razu, kiedy ów właściciel zrobił z pozwolenia tego użytek, przyłączyło się kilku innych chłopów i mimo gróźb wjechało na zakazaną drogę. P. Dembowski udał się do sędziego powiatowego z Medenic po radę. Sędzia kazał mu strzelać. P. Dembowski spotkawszy znowu chłopów, wjeżdżających na ową drogę, ponowił zakaz, grożąc, że użyje broni; a gdy chłopy nie chcieli go usłuchać, wystrzelił i zabił dwa konie wartości 300 złr. Zaskarżony o niebezpieczną groźbę i uszkodzenie cudzej własności, został przez sąd w Samborze uwolniony od winy. Prokuratorya wniosła rekurs przeciwko wyrokowi sądu powiatowego; trybunał najwyższy nie przychylił się jednak do tego i zatwierdził w całej pełni wyrok sądu samborskiego, motywując to w ten sposób, że p. Dembowski działał z konieczności w obronie przeciwko bezprawnemu niszczeniu jego własności.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 1go listopada: *Dwie matki* czyli *Polka i Rosyanka*, dramat w 5 aktach, Catulle Mendez.

W sobotę 2go: (Wznowienie:) *Młynarz i jego córka* (*Der Müller und sein Kind*), dramat w 5 aktach, Ernesta Rasspacha.

W niedzielę 3go: *Książę pan*, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	¹/₁ butelki	¹/₂ butelki
Pauillac.	Złr. 1·60	—.90
Artisan de Listrac . .	„ 2·25	1·20
St. Estephe S.	„ 2·70	1·45

Bordeaux białe:

Graves	Złr. 2·70	1·45
Preignac	„ 3·10	1·75

— Dnia 30go października przed południem mały, w nocy obfitszy deszcz; termom. od 2·1 doszedł do 15·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 31go stan jego był 744·0 millim., term. 7·5 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W piątek d. 1go listopada: Wszystkich Świętych; w sobotę 2go: Dzień zaduszny, św. Wiktor.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro w piątek danym będzie senzacyjny dramat *Dwie matki* czyli *Polka i Rosyanka* — a

główne role wykonają panie: Hoffman, Sułkowska, pp.: Rygier, Werner, Sobiesław, Stępowski, Śliwicki, Konopka i inni. W sobotę wznowionym zostanie okolicznościowy i bardzo piękny dramat Rapacha: *Mływara i jego córka*, w którym nieszczęśliwą Maryą będzie pna Kałużyńska. — W niedzielę zaś ujrzymy po raz trzeci wesołego *Księcia pana*, który słusznie zjednał sobie tak wielką sympatyę naszej publiczności.

Świat w ostatnim zeszycie podaje cenny artykuł dyr. Wład. Łuszczkiewicza: „Nowa karta do dziejów architektury XIV wieku w Polsce", w którym mieści się objaśnienie podjętej obecnie restauracyi wewnętrznej kościoła Panny Maryi z dobrą ryciną, przedstawiającą, jak presbiteryum tegoż kościoła wyglądało przed zmieniającemi jego styl i charakter zmianami X. Opackiego — dalej kapitele odkryte przy obecnej restauracyi i ogólny widok tegoż presbiteryum pod względem architektonicznym; znajdujemy tam również portret architekty p. Tadeusza Stryjeńskiego, który tak umiejętnie przeprowadza tę rekonstrukcyą. Tenże zeszyt *Światu* przedstawia wielką rozmaitość pod względem artystycznym i literackim.

Z boru i stepu, Obrazy i Pamiątki, napisał Tadeusz Jerzy Stecki. Kraków, 1888. W wielkiej 8ce, str. 347.

W chwili, gdy ostatnie karty tej książki szły pod prasę drukarską, autor jej umierał w dziedzicznej włości, w Wielkiej Medwedówce na Wołyniu d. 14 sierpnia 1888. Obcy ludzie zająć się musieli losem sieroty i w świat ją puścili. Jest to właściwie tom III obszernej pracy śp. Tadeusza Jerzego Steckiego p. t. „Wołyń". Pierwszy tom „Wołynia" okazał się jeszcze 1864 r. nakładem biblioteki im. Ossolińskich; tom drugi wyszedł 1871 r., a gdy już nakład obydwóch tomów wyszedł z obiegu księgarskiego, okazał się tom trzeci. Nazwy „Wołynia" już mu dać nie było można, dano mu więc nazwę „Z boru i stepu," ale to tylko dalszy ciąg opowiadań o Wołyniu, które różnemi czasy w rozmaitych czasopismach autor ogłaszał, a potem uzupełnił i ułożył w całość. Najprzód więc mamy miasto wołyńskie Równe z okolicznemi wsiami (rozdz. I—XI); dalej Międzyrzec Korecki, Tuczyn, Klewan i Dubrowica, gniazdo kniaziów Hołszańskich i Dubrowickich (rozdz. XI—XVI); za niemi Stepań, Berest, Kuras, Hubków (gniazdo Sieniaszków), Mokwin, Berezne (dawny Andrzejów), Kozimierka i jej okolice (rozdz. XVI—XXIII), wszystkie te miejscowości mają swoją monografię na autentycznych dokumentach, bardzo często *in extenso* przytoczonych, opartą. A nietylko miasta i wsie, ale i rody książęce i szlacheckie, które je założyły, albo czas jakiś zamieszkiwały, mają swoje karty, lub kart kilka dziejowo opracowanych, a ród Steckich prawie całą swoją genealogię i historyę. Jest to istna *Silva rerum* o Wołyniu; pamiętnik w stylu staroszlacheckim, z tą różnicą, że nie z pamięci opisany, ale na podstawie dokumentów skrzętnie zebranych ułożony. Dla obywateli, zwłaszcza dawnych wschodnich województw Rzplitej, książka ta ma wartość i urok niepospolity; dla wszystkich lektura to pożyteczna i przyjemna. Dostać ją można w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Krakowie i Warszawie. Cena książki 3 złr. albo 2 ruble 50 kop. *S. Z.*

Dział ekonomiczny.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 30 października 1889 roku.

Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski.
Komisarz rządowy: delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski.

Po załatwieniu wstępnych formalności, sekretarz Dr Leo przedkłada list p. Dra Arnolda Rapoporta z kwotą 300 złr., która ma być nadaną przez Izbę handlową jako stypendyum najzdolniejszemu uczniowi szkoły ślusarstwa w Swiątnikach. W następnych 4-ch latach przyrzeka Dr Rapoport przekładać na ten sam cel corocznie po 300 złr. Za ten hojny dar składa przewodniczący wyrazić Dr Rapoportowi podziękowanie Izby w imieniu sfer handlowych i przemysłowych.

Następnie po trzeciem czytaniu przez sekretarza referatów pp. Hugona Johna i Maurycego Dattnera w przedmiocie cechowania beczek do piwa, uchwalono na zapytanie ministerstwa handlu oświadczyć się za pozostawieniem dotychczasowego 3-letniego terminu cechowania z tem wszakże zastrzeżeniem, że obecnie praktykowany sposób, dozwalający kilko-procentowych różnic, ma być uchylony i tylko beczki, które wskazują rzeczywistą miarę, mogą być do sprzedaży piwa używane.

Dalej uchwalono na wniosek p. Lorda, który w ostatnich czasach badał stosunki komunikacyjne w Węgrzech, domagać się zaprowadzenia obowiązującej w Węgrzech taryfy strefowej na austryackich kolejach państwowych i wezwać delegatów Izby w Radzie kolejowej, aby na najbliższem posiedzeniu tej Rady sprawę powyższą poruszyli, a na kolejach prywatnych żądali zaprowadzenia taryf kolei państwowych.

W ankiecie, zwołanej przez p. prezydenta miasta w sprawie założenia w Krakwie stacyi wołowej i targu na woły, zasiadali z grona Izby pp. Józef Liban i Ernest Stockmar i zdali sprawę z obrad tej ankiety.

Na zapytanie starostwa w Wieliczce, ażali spirytus denaturowany octem traci przez to charakter spirytusu, uchwalono po przemówieniu pp. Josefsthala, Frenkla i Epsteina oświadczyć, że płyn taki przestaje być spirytusem i wolny jest od opłat propinacyjnych.

Przy tej sposobności omawiał p. Stockmar właściwości spirytusu denaturowanego octem drzewnym i zasadami pirydynowemi i uczynił wniosek, aby Izba domagała się zwolnienia takiego spirytusu od opłaty akcyzowej, który to wniosek jednomyślnie przyjęto. Na wniosek p. Stockmara uchwalono też żądać urządzenia urzędu cechowniczego w Krakowie w ten sposób, aby mogły być tu cechowane wagi i ciężarki aptekarskie, które obecnie corocznie przesyłane być muszą do cechowania do Wiednia lub Pragi.

W sprawie zamierzonego zaprowadzenia przymusu używania marek ochronnych przy sprzedaży niektórych towarów uchwalono urządzić ankietę w celu poznania zapatrywań przedstawicieli poszczególnych działów przemysłu i handlu.

Zaopiniowanie projektu ustawy o przemyśle obnośnym (*Wandergewerbe*) uchwalono na wniosek p. Mendelsburga przekazać osobnej komisyi, złożonej z pp. Epsteina, Bobra, Landaua, Libana i Szancera.

W końcu uchwalono przedstawić jako kandydatów na opróżnione przy tarnowskiej filii banku austro-węgierskiego miejsca cenzorów: pp. Hermana Merza, Jakóba Fraenkla starszego, Wilhelma Habichta, Witolda Rogoyskiego, Zygmunta Freya i Markussa Eibenschütza.

Obniżenie taryfy osobowej na kolejach państwowych, jak nam donosi członek Rady kolejowej Dr Russ, sięgać ma do zmniejszenia obecnej ceny biletów o część trzecią. Wniosek swój uzasadniał Dr Russ na posiedzeniu podkomitetu taryfowego w ubiegłą sobotę, a motywa swoje oparł na tem, iż wedle dat statystycznych, uwzględniających przyrost, przychód z przewozu osób na kolejach państwowych w przeciągu roku nie zmniejszy się przy zaprowadzeniu jeno dwie trzecie części istniejącej ceny biletów.

Podkomitet, wysłuchawszy uzasadnienia, przychylił się do wniosku Dra Russa i przedłożył go dnia wczorajszego pełnej Radzie kolejowej, tak aby proponowana zmiana w taryfie osobowej już z dniem 1 maja 1890 mogła wejść w wykonanie. W związku z tą sprawą zastanawiać się będzie Rada kolejowa nad wnioskiem Dra Mauthnera, dążącym do wyrównania taryfy towarowej dla nafty, cukru i spirytusu w taki sposób, aby usunąć wyjątkowe taryfy dla handlu węgierskiego, podczas gdy handel krajowy podlega taryfom przedwiedzionym.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła pełna Rada kolejowa wniosek Russa znaczną większością. Minister handlu oświadczył, iż rząd nie jest przeciwny projektowanej reformie, lecz poprzedzić ją musi wszechstronnem badaniem ze względu na możliwe oddziałanie reformy na wszelkie dochody kolejowych, a więc także na budżet państwowy.

Rada kolejowa odbyła się drugą i ostatnią sesya przybocznej rady kolei państwowych w tegorocznym okresie jesiennym. Sesya zajętą była prawie wyłącznie rozpoznaniem nad zimowym rozkładem jazdy. P. Reich domagał się zmiany połączeń na linii Karola Ludwika między Lwowem a Krakowem i zaprowadzenia trzeciej klasy wagonów w pociągach kuryerskich, oraz kart powrotnych. Na wniosek delegatów z Galicyi wyrażono rządowi podziękowanie za szybkie i odpowiednie przedsięwzięcie życzeń, wyrażonych na poprzedzającej sesyi.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 31 października. (Ze Sejmu). Posiedzenie otwarte o godzinie 11¼.

Na wniosek Wydziału krajowego uchwalono bez dyskusyi przyzwolić dla gminy Kozowy na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa przez lat sześć, a gminie Kossowa pobór 85% dodatku na lat 10.

Rutowski uzasadnia postawione wczoraj wnioski, z których pierwszy o cukrownictwie oddano do komisyi gospodarstwa krajowego, a drugi do komisyi prawniczej.

W powodu niedyspozycyi Pietruskiego spadło z porządku dziennego sprawozdanie wyborów Palcha i Zbyszewskiego, a Izba przystąpiła do obrad nad preliminarzem szkolnym.

Sprawozdanie komisyi budżetowej (ref. Madeyski) proponuje wydatki w sumie 996,819 złr., dochody w sumie 163,266 złr. Niedobór wynosi 833,553 złr. Niedobór ten jest większy od zeszłorocznego o 84,966 złr. Wydział krajowy preliminował wydatki w sumie 1,028,175 złr.; komisya wprowadziła oszczędności w ogólnej kwocie złr. 31,356.

Komisarz rządowy radca Namiestnictwa Laskowski oświadcza, iż Rada szkolna z powodu klęski nieurodzaju nie domaga się podwyższenia pozycyj, skreślonych przez komisyę budżetową.

Poseł Herasymowicz przyznaje, iż widocznym jest postęp w szkolnictwie ludowem, jednakowoż nie w stosunku do wydatków ponoszonych. System nauki nie odpowiada potrzebom ludności. Braki objawiają się mianowicie w trzech kierunkach. Po pierwsze w tem, iż dzieci uczą się za wiele teoryi, a za mało praktyki. Zamiast uczyć się gospodarstwa, uczą się efektownych poezyj, a dziewczęta chemii. Drugą wadą jest, że inspektorami bywają mianowani młodzi szowiniści, którzy we wschodniej Galicyi prowadzą politykę, a mniej zajmują się nauką. Wreszcie objawia się brak religijnego i moralnego wychowania. Mowca żali się, iż odjęto duchowieństwu wpływ na szkoły i ponawia rezolucyę Antoniewicza, aby nauczyciele byli tego samego obrządku, co większość uczniów.

Romańczuk żali się, że na gminy nakładane bywają zbyteczne prestacye przy zakładaniu szkół. Mowca wytyka, iż drukowane sprawozdania Rady szkolnej o szkołach ludowych nie zawierają wykazów, które szkoły i na jakiej podstawie mają język wykładowy ruski lub polski, a wreszcie uderza na starostwo w Kołomyi, że brało za złe urzędnikom należącym do Rady gminnej, iż podnieśli potrzebę zaprowadzenia tamże szkoły ruskiej.

Badeni Stanisław podnosi, że postęp w szkolnictwie jest wielki. Mowca polemizuje z wywodami Herasymowicza i zaznacza, iż szkoły powinny być praktyczne, ale w tym duchu, aby oświecały, a nie uczyły tego, co chłopiec z domu umie. Natomiast zgadza się z Herasymowiczem, aby podnieść naukę religii i wpływ duchowieństwa na szkoły i zwraca się do duchowieństwa z wezwaniem, aby wpływ ten wywierało.

Komisarz rządowy Laskowski stwierdził, iż Herasymowicz nie zacytował żadnych faktów, a przeto odpowiadać na ogólnikowe zażalenia nie może.

Przemawiali jeszcze dla sprostowania faktów: Romańczuk, Siczyński, Laskowski i Antoniewicz, poczem po przemówieniu referenta Madeyskiego zamkniętą została dyskusya ogólna nad preliminarzem szkolnym.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Lwów 31 października. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Koła sejmowego, na którem zastanawiano się nad programem prac sejmowych w bieżącej sesyi. Dla ułożenia tego programu wybrano komisyę, w której skład weszli pp.: Chrzanowski, Gross, Hausner, Jaworski, Szczęsny Koziebrodzki i Sanguszko. Komisya ta ma wypracować ów program i przedstawić go Kołu.

W komisyi sanitarnej przedstawił wczoraj wieczór rektor Korczyński, jako referent przedłożenia rządowego o organizacyi służby zdrowia w gminach, obszerne *exposée* z pewnemi wnioskami. Przedewszystkiem zalecił potrzebę wglądnięcia w organizacyę służby zdrowia w tych 30 miastach, dla których wydaną została nowa ustawa gminna i to głównie w kierunku wykonywania policyi zdrowia. Następnie zaproponował, aby drogą rozporządzenia, wydać się mającego przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zaprowadzone zostały okręgi sanitarne w tych powiatach, które pod względem zdrowotnym najwięcej są zaniedbane. Okręgi te miałyby być urządzone kosztem funduszu krajowego i w tym celu należałoby wyznaczyć w budżecie kwotę 30.000 złr. Posiedzenie zostało jednak odroczone, bez powzięcia uchwały.

W komisyi budżetowej uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, budowę domu przedpogrzebowego w Krakowie, na składanie zwłok sekcyonowanych w uniwersytecie.

Poznań 31 października. Walnemu zebraniu Banku ziemskiego przewodniczył St. Żółtowski. Dyrektor Banku Kalkstein odczytał bilans i sprawozdanie z działalności Banku. Bilans zamyka się czystym zyskiem w kwocie 4679 marek, odpowiadającym dywidendzie 1 procent od wpłat dokonanych na akcye w różnych terminach. Zgodnie z wnioskiem rady nadzorczej przekazano dywidendę do zysków przyszłorocznych. Członkiem rady nadzorczej został wybrany p. Fr. Chełkowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dra Celichowskiego i Wł. Jerzykiewicza.

Buda-Peszt 31 października. *Nemzet* zaprzecza pogłosce o niedoszłej audyencyi ks. Ferdynanda u Cesarza.

Berlin 31 października. *National Ztg* donosi, iż Cesarz austryacki przyrzekł przyszłej żonie ks. Ferdynanda opiekę, car zaś odpowiedział, że go nic nie obchodzi, co się w Zofii dzieje.

Rzym 31 października. Oczekują w Wenecyi w tych dniach przybycia włoskiego okrętu „Staffetta," który brał udział w blokadzie wybrzeża zanzibarskiego. Komendant wspomnianego okrętu przywozi własnoręczne pismo sułtana zanzibarskiego do króla Humberta.

Belgrad 31 października. Cesarz Wilhelm i król Jerzy nadesłali do rejenta Risticza telegram z podziękowaniem za gratulacyjną depeszę, wysłaną przez tegoż do Aten z powodu tamtejszej uroczystości ślubnej.

Cetynia 31 października. Ks. Piotr Karadżordżewicz przybył tu. Rodzina książęca zamierza zimę spędzić w Antivari.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 października. Cesarz przyjmował dzisiaj na audyencyi hr. Hohenwarta.

Hr. Kalnoky wyjeżdża dzisiaj wieczorem na kilkodniowy pobyt do Friedrichsruh.

Wiedeń 31 października. Wczoraj popołudniu o godz. 4 min. 15 przybył tutaj ks. bułgarski Ferdynand i udał się o godz. kwadrans na 7 do kościoła OO. Kapucynów, gdzie w krypcie modlił się przez pół godziny u trumny Arcyksięcia Rudolfa.

Czerniowce 31 października. Sejm krajowy uchwalił ustawę w sprawie amortyzowania długu propinacyjnego, a również przyjął rezolucyę dotyczącą założenia wydziału lekarskiego przy uniwersytecie czerniowieckim. Na pierwsze potrzeby urządzenia kraj miałby ze swej strony ofiarować 80,000 złr.

Praga 31 października. Uchwalona przez większość sejmowej komisyi adresowej rezolucya kończy się wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad projektem adresu młodoczeskiego. Wniosek poprzedzony jest następującemi motywami: Zważywszy, iż projekt do adresu ani ze względu na formę, ani co do treści swej nie kwalifikuje się do przedłożenia go Cesarzowi, gdyż porusza sprawy, należące do kompetencyi ciała ustawodawczego lub rządu; — zważywszy, iż Sejm krajowy niejednokrotnie już podawał do wiadomości Monarchy swe prawno-państwowe zapatrywania i przekonania, jakoteż i życzenia narodu czeskiego, wskazując przytem na zastrzeżenie prawne czeskich deputowanych do Rady państwa, które w tronowej mowie z d. 8 października 1879 r. życzliwe znalazło uznanie; — w końcu zważywszy, iż w bieżącej chwili niepodobieństwem byłoby dojść odrazu do niezbędnego porozumienia, a to w celu osiągnięcia pożądanej zawsze przez sejm krajowy zgody między wolnomyślnemi instytucyami i potrzebami teraźniejszości oraz wymaganiami jedności i mocarstwowego stanowiska państwa z jednej strony, a żyjącemi dalej w narodowem poczuciu prawa historycznemi instytucyami z drugiej strony, z całą ufnością pozostawia się Koronie wybór stosownej chwili dla zakończenia wielkiego dzieła przez koronacyę króla.

Meran 31 października. Cesarzowa wyjechała dzisiaj do Miramare.

Grac 31 października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odpowiadał Berg imieniem Wydziału krajowego na interpelacyę Neckermanna w sprawie założenia drugiej kasy oszczędności w Cilli.

Rząd zezwolił na założenie rzeczonej kasy wbrew uchwale Wydziału krajowego. Neckermann tłómaczy tę nielegalność użyciem wpływu wyżej postawionych osobistości i powiada, iż główny inicyator w sprawie założenia tej instytucyi był u ministra Taaffego, za co założyciele instytucyi ofiarowali mu — jak o tem donosiły dzienniki — pierścień brylantowy i posadę dyrektora. Vosnjak prostuje to oświadczenie, zaznaczając, iż obecnemu dyrektorowi kancelaryi w kasie oszczędności ofiarowany został pierścień za starania jego, lecz nie był on u Taaffego; mówca dodaje, iż sam wówczas należał do deputacyi i był u referentów, lecz nie u prezydenta ministrów. Zresztą powiada mówca — gdyby na temat instytutów kredytowych chciano rozprawiać z tamtej strony, to.... (Gwałtowne i burzliwe krzyki: Nie chcemy podejrzeń, lecz prosimy o fakta!). Vosnjak zakończył temi słowy: Pełne szykan postępowanie niemieckich instytutów wobec Słoweńców wzbudziło potrzebę nowej kasy oszczędności. Namiestnik zapewnił, iż przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność. Z wyższych sfer żadnych nie było zleceń w tej mierze. Namiestnik odczytał następnie odnośny reskrypt, oprócz którego Namiestnictwo żadnego innego pisma, dotyczącego tej sprawy, nie otrzymało. Wydziałowi krajowemu wolno było wówczas poczynić dalsze starania w ministerstwie, których atoli nie przedsięwzięto. Namiestnik odpierał następnie z całą stanowczością wszelkie insynuacye, podniesione przeciw hrabiemu Taaffemu.

Przy sprawozdaniu komisyi szkolnej wszczęła się dłuższa dyskusya. Jerman podniósł znaną już skargę co do niemieckiego języka w słoweńskich szkołach ludowych, przyczem oświadczył, iż Słoweńcy nie przestaną żalić się na teraźniejsze stosunki szkolne. Ma on nadzieję, iż starania odniosą skutek w Radzie państwa, w przeciwnym zaś razie akcya znów zostanie rozpoczętą na całej linii.

Buda-Peszt 31go października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi obrony krajowej oświadczył bar. Fejervary, iż brak oficerów usunięty zostanie w przeciągu kilku lat, dzięki nowej ustawie wojskowej. Ponieważ skutkiem przyjętego w myśl budżetu powiększenia kadrów liczba prezencyjna oficerów w służbie czynnej pozostających znacznie została powiększona, przeto okazała się potrzeba starania się o wypełnienie braków. Minister oświadczył w końcu, iż przedwstępne prace w tej sprawie są już w toku, oraz wyraził nadzieję, iż w ciągu zimy będzie mógł wnieść odnośne przedłożenie.

Madryt 31 października. Wczoraj odbyło się w gmachu ambasady austro-węgierskiej na cześć arcyksięcia Albrechta śniadanie, w którem brali też udział: prezydent rady ministrów Mateo Sagasta oraz ministrowie: spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Wieczorem odbył się wielki koncert na salach pałacu królewskiego, na którym zaproszonych było 400 osób. Królowa rejentka ofiarowała arcyksięciu Albrechtowi w. krzyż orderu św. Ferdynanda.

Madryt 31-go października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyszło do burzliwych scen. Cosgayon zaczepiał gwałtownie ministra skarbu. Prezydent ministrów przerwał mu temi słowy: Rząd nie chce dalej słuchać zuchwałego mowcy, który, zdaje się, ma zamiar tylko przeszkadzać spokojnemu tokowi obrad.— Minister skarbu zabrał następnie głos i obwiniał swego poprzednika. Na te oskarżenia chciał odpowiedzieć Puigcerver, lecz prezydent zamknął posiedzenie.

Ferrara 31 października. Wody rzeki Padu podniosły się o 2 metry po nad normalny stan. Tanaro wzbiera o 16 centym. na godzinę. Mantua po większej części jest pod wodą.

Modena 31 października. Rzeka Tanaro wezbrała znacznie. Cała dolina i droga do Vignola stoi pod wodą. Trzech ludzi utonęło.

Pireus 31-go października. Cesarz niemiecki zwiedził eskadrę angielską oraz odbył przegląd stojącej tutaj na kotwicy eskadry niemieckiej.

Konstantynopol 31 października. Ambasador niemiecki v. Radowitz odjedzie dzisiaj do Dardanelów razem z dygnitarzami tureckimi, wyznaczonymi do pełnienia służby honorowej przy cesarzu Wilhelmie. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, gdzie nastąpi spotkanie. Cesarz ma być w piątek o godz. 4 popołudniu na wyspie Mytylene, przypuszczać zatem należy, iż prawdopodobnie przybędzie do Stambułu w sobotę między 10 a 12 godziną. Pogoda jest jasną lecz nieco chłodną. Tymczasowo naznaczono odjazd z Konstantynopola na wtorek o godz. 5 popołudniu. Powrót ma nastąpić przez Wenecyę. Orszak cesarski po większej części uda się drogą lądową z powrotem do Berlina. Prawdopodobnie i hr. Herbert Bismarck wróci tą drogą. W razie gdyby cesarz przedłużył swój pobyt tutaj o jeden dzień, co jednak nie wydaje się prawdopodobnem, to wycieczka do Ismid drogą Anatolijską przyjdzie do skutku. Wszystkie przygotowania do tej ekskursyi zostały już poczynione.

Armeńscy protestanci prześlą adres cesarzowi, który żadnych deputacyj nie będzie przyjmował, a więc także i deputacyi kolonii niemieckiej w Smyrnie, której adres doręczony zostanie cesarzowi przez powiernika.

Konstantynopol 31 października. Pożar w Skutari zniszczył 310 domów. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było wprawdzie, lecz 1000 ofiar znajduje się bez przytułku. Sułtan szczodrze obdarzył dotkniętych klęską.

Belgrad 31go października. Rada ministrów postanowiła nadać wielki krzyż orderu „Takowy" ministrom francuskim Tirardowi i Spullerowi oraz tutejszemu posłowi francuskiemu Patrimonio, jako dowód uznania za powodzenie serbskiego oddziału na paryskiej wystawie, tudzież zasług położonych przez gabinet francuski w sprawie upaństwowienia kolei żelaznych w Serbii.

Belgrad 31 października. Dragan Zankow wyjechał ztąd, podobno do Petersburga, jak o tem donosi jeden z tamtejszych dzienników.

Port-Said 31 października. W dniu wczorajszym przybył tutaj ks. Walii.

Od Administracyi „Czasu".

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłała Józefa Horodyska 30 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłali: Klasztór OO. Reformatów w Krakowie 5 złr., Z. Jałbrzykowski 10 złr., P. R. 100 złr., K. Molęcki 1 złr., X. Bojakiewicz, kapelan wojskowy, 5 złr.

Na narzędzia i materyał dla Świątniczan nadesłał P. R. 100 złr.

Dla sierót po oficerze b. wojsk polskich złożono pod lit. J. P. w miejsce składania wieńców w dzień zaduszny 2 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 października 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 70	Anglobanki	148 75
„ srebrna	86 —	Uniony	244 25
„ 4% złota	109 50	Bankvereiny	118 75
„ 5% pap. nieop.	101 05	Akcye Länderbank.	257 50
Akcye Ban. Aus.-W.	919 —	„ kol. Kar. Lud.	190 75
„ kredytowe	314 25	„ „ lwowsko-czerniow.	235 50
Londyn	119 05	„ „ połudn.	125 50
Napoleony	9 47	Elbethale	219 50
Dukaty	5 66	Nordbahny	2590
Marki	58 35	Staatsbahny	237 25
5% Renta węg. pap.	97 55	Alpiny	98 10
4% „ „ złota	101 60	Akcye tytoniowe	119 25
Losy prem. węg.	140 —	Ruble	123 50
Losy tureckie	38 10		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 31 października.

Banknoty austr.	171 20	4% Listy likw. pol.	57 —
Krótki Wiedeń	171 10	Akc. kol. Kar. Lud.	82 —
Banknoty ros.	212 40	„ austr. kred.	168 —
5% Listy zast. pols.	62 40	Ultimo Ruble	212 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ „ 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	190 —	192 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 25
„ węgier. „ „	11 75	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	8 —	8 75

Wiedeń 30 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 70	85 90
4½% „ srebrna	85 85	86 05
4% Renta złota	109 60	109 90
5% „ papier. nieopodatkow.	100 85	101 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	178 75
„ „ 1864 „ 50 „	178 —	178 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 90	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	149 —	149 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	314 50	315 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	332 —	332 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	258 30	258 80
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	919 —	922 —
Unionbank . . . . . 200 „	243 50	244 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 75	160 75
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 —	119 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2594	2600
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	190 50	191 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 25	157 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 —	235 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 —	198 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	239 —	239 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	124 75	125 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 75	193 75
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	188 25	188 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 50	119 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	101 25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97 25	98 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	98 95
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 60	101 20
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 80	103 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 20	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 60	82 60
„ nieopod. „ „ „	89 30	90 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 50	196 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 75	145 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 20
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 20	— —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 80
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 75	143 25
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	37 80	38 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 30	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 75
Insbruku . . . . . „ 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 75	62 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 50
Rudolfa . . . . . „ 10	19 75	— —
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 37	58 42
Rubel papierowy za 100 rubli	123 37	123 75

Lwów 30 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	281 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 65	99 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 30 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 80

Za 5 złr tylko!

35 powieści znanych autorów jak: Kraszewskiego, Jeża, Łozińskiego, Lama, Dzierzkowskiego, Skiby, O. Barańskiego, Gorzkowskiego, G. Fiszera, Felińskiego, Stachurskiego.

SPIS TYTUŁÓW:

Trójka. Z okien wagonu. Księdzówna. Jan Kiliński. Przegląd kwestyj rosyjskich o Rusi. Emisaryusz. Starodubowska sprawa. Legionista. Pan komisarz wojenny. Pojedynek amerykański. Krzyż mogilny 1863—1864. Bawidło. Uniwersał hetmański. Na śmierć. Mara dziewica Węgierska. Tragedya i komedya. Dziwne zaręczyny. Epizod z r. 1831. Druchna. Barbara Radziwiłłówna. Dla posagu. Uśmiech szyderczy. Bale na wsi. Leśniczy. Stary komornik. Wielkie nadzieje. Z życia polskiego aktora. Bałaguły. Suknia balowa. Nowy rok. Hogartowskie obrazy. Rezydent. Wieśniak Podolski. Przez ulice.

Nadsyłający przekazem **5 złr. 50 ct.** otrzyma nadto „**Do rozpuku**“ 2000 anegdot i dowcipów. Gramatykę, ćwiczenia i słownik języka światowego „Volapük“ przez Kornmana.

Wymienione powyżej powieści są w zupełnie nowych egzemplarzach do nabycia w księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie, i **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. (2572)

Panna lub Wdowa

bezdzietna, **znajdzie natychmiast pomieszczenie w sklepie naftowym.** — Oferty pod „Fach pocztowy Nr. 22“ w Krakowie. (2518-1-2)

Biżuterye

dla pań i panów:

Broszki, Branzolety, Dewizki, Szpilki do krawatów, Spinki

zawsze najświeższe i po **bardzo tanich cenach** w magazynie (2519-1-)

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek gł. linia A—B.

Piękne sukno

na suknie męskie i dziecinne i kafcaniki damskie jest bardzo tanio do nabycia. — Próbki przesyła się najchętniej. (2590-1-)

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA

„Zum weissen Lamm“

w Bernie moraw.

Świeże tureckie śliwki

bardzo dobrego gatunku w **paczkach pocztowych** po 5 kilo z **opłatną dostawą** za otrzymaniem 2 złr. lub za zaliczką wysyła (2593-1-2)

J. L. Radwaner

w Budapeszcie.

Cukier

ten znaczny towar konsumcyjny osięgnął obecnie niespodziewanie tanią **wcale nieusprawiedliwioną** cenę i okazuje się zatem **bardzo odpowiednim do spekulacyi.** Kapitaliści i inni interesowani, którzy **chcą kupić ten towar** w kraju lub zagranicą, otrzymać mogą dokładne objaśnienia od doskonale obznajmionej firmy. Zapytania pod lit. **„Z. M. H. 316“** przyjmuje do dalszego przesłania Rudolf Mosse w Wiedniu. (2591)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2294-20-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (2440-22

OSTATNI TYDZIEŃ.

CYRK
Alberta Schumanna.

Dziś w piątek dnia 1 b. m.

wielkie przedstawienie.

Pierwszy występ znakomitego p. Jamesa Gucoir, zwanego Augustem głupim.

Angielski dżokej Leonard Gautier.

Pas de deux wykonane przez pp. Adelę i Klotyldę, 10 ogierów, anglo-ameryk. clown p. J. Clermont.

Weseli Heidelberczycy.

Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Bliższe szczegóły w plakatach dziennych.

Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann, dyrektor.

(2416-35-)

Jeszcze tylko trzy przedstawienia.

---

versendet auf Wunsch gratis u. franco die

K-K-HOF-UNIFORMIRUNGS-ANSTALT

MORITZ TILLER & Co

WIEN, VII. Stiftskaserne. (2592-1-)

Bieliznę damską i męską, Krawaty, Kołnierzyki, Mankiety

otrzymać w wielkim wyborze i poleca (2002-2-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

WIEŃCE

batystowe, metalowe i z żywych kwiatów, oraz **szarfy** do tychże, poleca na nadchodzącą porę

Handel przyborów kościelnych

Stanisł. Przybylskiego

Rynek, linia A—B Nr. 46.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. (2495 5-5)

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA,

papier szkicowy do malowania olejnego, pędzle, oleje, sikatiwy, szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach

z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

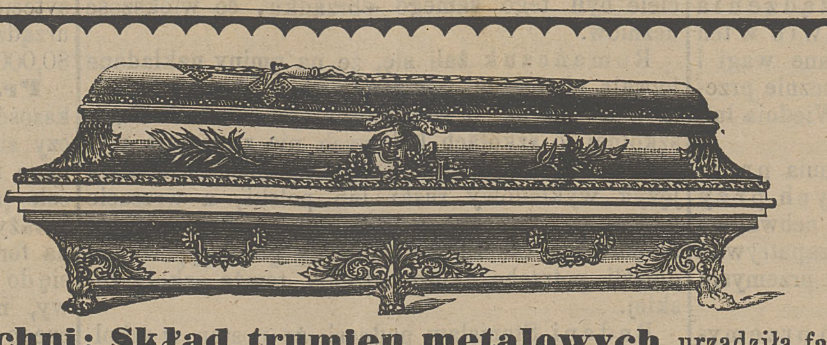
FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL

I ROZMAITE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA

poleca (2422-21-)

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie

pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.



W **Bochni: Skład trumien metalowych** urządziła fabryka wiedeńska w domu **J. Bulsiewicza w Bochni**; ceny mierne, wybór duży. (2524-1-2)

Nr. 10274.

KUNDMACHUNG.

Die Verhandlung wird abgehalten: am	in der Station	im Amtslocale des	für die Station	auf die Zeit von	bis	zur Sicherstellung nachbenannter Arbeitsleistungen	zu erlegendes Vadium fl.
11. November 1889 um 10 Uhr Vormittags	Teschen	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Teschen	1. Jänner 1890	31. Dezember 1890	Reinigung der Betten-Sorten durch die Wäsche	70
						Reinigung der Woll-Sorten mittelst der Walke	50
						Ausbesserung der Betten-Sorten und Herstellen einzelner Betten-Sorten	30
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter dann Neubeschlagen von Bettbrettern beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	5
12.	Krakau	k. und k. Militär-Betten-Magazins	Krakau Tarnów Wadowice Neu-Sandec			Reinigung der Woll-Sorten mittelst der Walke	150
			Krakau (mit Ausschluss des k. u. k. Garnisons-Spitals 15 in Krakau)			Reinigung der Betten-Sorten durch die Wäsche	400
						Umheften der Matratzen und Rosshaar-Kopfpölster, dann Heften der Offiziers-Strohsäcke	20
			Wadowice			Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter dann Neubeschlagen von Bettbrettern beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	10
	Krakau	k. und k. Garnisons-Spitals Nr. 15	Krakau (für den Bedarf des Garnisons-Spitals)			Reinigung der Betten-Sorten durch die Wäsche	50
						Ausbesserung der Betten-Sorten und Herstellen einzelner Betten-Sorten	30
						Umheften der Matratzen und Rosshaar-Kopfpölster	10
	Olmütz	k.u.k. Garnisons-Spitals Nr. 6	Olmütz (für den Bedarf des Garnisons-Spitals)			Umheften der Matratzen und Rosshaar-Kopfpölster	10
13.	Troppau	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Troppau			Reinigung der Betten Sorten durch die Wäsche	100
						Reinigung der Woll-Sorten mittelst der Walke	100
						Ausbesserung der Betten-Sorten und Herstellen einzelner Betten-Sorten	50
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter dann Neubeschlagen von Betbrettern beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	10
14.	Tarnów	k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins	Tarnów			Reinigung der Betten-Sorten durch die Wäsche	70
						Ausbesserung der Betten-Sorten und Herstellen einzelner Betten-Sorten	30
						Umheften der Matratzen und Rosshaar-Kopfpölster dann Heften der Offiziers-Strohsäcke	10
20.	Neu-Sandec	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Neu-Sandec			Reinigung der Betten-Sorten durch die Wäsche	20
						Ausbesserung der Betten-Sorten und Herstellen einzelner Betten-Sorten	10
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter dann Neubeschlagen von Bettbrettern beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	20

Besondere Bestimmungen.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.**

2. Jeder Offerent, mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden, als vollkommen solid bewährten oder der Verhandlungs-Commission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer, hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes **Solidität- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss** beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute, welche keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde — (in Krakau beim Stadt-Magistrate) unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch des Tag der Verhandlung anzugeben und es ist weiters die Bitte zu stellen, **dass das Zeugnis an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.**

Über solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammern beziehungsweise von der politischen Behörde — (in Krakau vom Stadt-Magistrate) ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, das letzteres zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Durchführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

3. Die **Offerte** haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station festgesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Complexiv-Anbote, das sind solche, welche auf die ungetrennte Überlassung aller oder mehrerer Arbeiten in einer Station lauten, ferner **nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, werden nicht berücksichtigt.**

Radirungen dürfen in den Offerten nicht vorkommen; auch sonstige Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber dennoch Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau specificirt sein.

4. Bei günstigen Anboten kann das Geschäft mit Genehmigung des k. und k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden.

5. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

6. Die **näheren Bedingnisse** können **bei dem k. und k. Militär-Betten-Magazine in Krakau und den k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Olmütz und Tarnów dann bei den k. und k. Ganisons-Spitälern Nr. 6 in Olmütz und Nr. 15 in Krakau** eingesehen werden.

Daselbst können auch vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Uternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt der vorgeschriebenen Form entsprechen muss.

Überdies können diesbezügliche Informationen bei den k. und k. Militär-Betten-Filial-Magazinen in Neu-Sandec, Teschen, Troppau und Wadowice eingeholt werden.

7. **Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Verhandlungs-Protokolls unterwirft.**

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt. (2515)

Krakau, am 25. October 1889.

Von der k. und k. Intendanz des I. Corps.

SLIWKI I POWIDŁA

prawdziwe tureckie,

nadeszły jak co roku w najlepszym gatunku, do handlu (2538-7-12)

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek Nr. 10.

Folwark Raciborowice

w W. Ks. Krakowskiem, jest na lat 12 od 24 czerwca 1890 r. do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w **Prokuratoryi Kapitulnej ul. Kanonicza L. 25.** (2562-2-2)



Państwo Wzdów

wyprzedaje **STADNINĘ** po ś. p. *Teofilu Ostaszewskim* — krwi angloarabskiej, powszechnie znaną, na 2ch wystawach wiedeńskich i na ostatniej krakowskiej medalami odznaczoną — przez **publiczną licytacyę** w dniu **12go listopada b. r.** odbyć się mającą. (2510 2-3)

Okruchy herbaciane

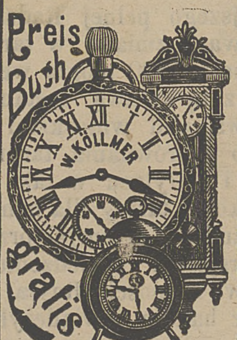
piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w **Bernie mor.** (2376 5 14)



Przeszło 1000 uznań jako za najlepsze sprawdzone c. k. uprz. zegarki. Warsztat dla nowych zegarków i reparacya.

Wilhelm Köllmer

Wien, IX, Serviteng. 1.

Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — Ceny stałe. Sprzedającym 10%. Illustr. cenniki darmo i opłatnie. (2271-9-20)

Następujące podziękowanie nadeszło od Jego Książęcej Mości:

Szanowny Panie!

Pański **wyciąg**

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty**, której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony mam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.

Kowno. Z szacunkiem

książę **Jan Gintowt.**

Ten **wyciąg olejku słuchu**

kosztuje z opisem użycia 1 złr. 50 ct. Składy mają pp. aptekarze: w **Krakowie** Leon Rosner; we **Lwowie** Piotr Mikolasch, Zygmunt Rucker; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek; w **Tarnowie** Stanisław Pawłowski; w **Przemyślu** Władysław Nahlik; w **Kołomyi** Ed. Stencel; w **Stanisławowie** A. Beil; w **Stryju** Leon Gärtner; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski; w **Samborze** Karol Maresch. (2202-2 4)

Francuska

rodem z Metz — posiadająca także język niemiecki — jest do umieszczenia jako bonne supérieure. Wiadomość u p. **B. Gabryelskiej w Rynku głównym Nr. 35.** (2569-2-3)

Cztery cytry

do sprzedania w składzie fortepianów **B. Gabryelskiej** w Rynku 35. (2570-3-3)

Mrs. Emily Reisner

PIERWSZY I SŁYNNY WIEDEŃSKI

zakład guwernantek

(zał. 1860),

teraz: Wien, I., Rauhensteing. Nr. 8. (Mozarthof),

poleca sumiennie znakomite **wychowawczynie**, egzaminowane **nauczycielki** uzdolnione w językach i muzyce, z **północnych Niemiec, Paryżanki, Angielki,** tudzież **towarzyszki, panny pokojowe, bony** Francuski i **towarzyszki zabaw.** (2434-16-18)

Poszukuje

porządnych ludzi wszelkiego stanu, którzy się chcą zająć sprzedażą losów na raty. **Najwyższa prowizya i stała pensya.** (2460 6-10)

J. LÖVY, dom bankowy,

Budapest, Hatvanergasse 17.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2288-7-52)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

Cena pudełka 60 cnt.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy:

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [2439 18 50]

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber.

Pierwsza krajowa fabryka

oraz

magazyn wyrobów platerowanych t. z. chińskiego srebra

JAKUBOWSKI & JARRA

w KRAKOWIE, Rynek główny 26,

Magazyn we Lwowie, Rynek, L. 37,

posiada stale wszelkie wyroby gotowe do użytku domowego, na wyprawy i do elegancyi służące, jako to

sztućce stołowe, lichtarze, kandelabry, czajniki, serwisy, tace, cukiernice, kosze, buloary, samowary, lustra, zapalniczki i t. p.

Wielki wybór paramentów kościelnych

kielichów, puszek do hostyj, krzyżów, ampułek, lamp, lichtarzy, trybularzy i t. p.

(Złocenie kielichów odbywa się w ogniu i elektrycznie z gwarancyą).

MAGAZYN SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH

patentowane Lampy Błyskawiczne M. Hermana.

Poleca zapas

Herbaty karawanowej rosyjskiej w najlep. gatunku

oraz **największy wybór**

SAMOWARÓW ROSYJSKICH TULSKICH

mosiężnych, tombakowych i niklowanych, (2194-9-12)

w różnych fasonach i w najnowszym w kształcie kuli.

Fabryka podejmuje się srebrzenia, złocenia, reparacyj i wykonania wszelkich robót w zakres **bronzownictwa** wchodzących ze wszystkich metali po cenach najprzystępniejszych.

Zastępstwa w kraju ustanowione pośrodniczą w sprzedaży, przyjmowaniu obstalunków i reparacyj: pp. J. K. Jakubowski w Nowym Sączu, Stefan Starzewski w Tarnowie, T. W. Brąglewicz w Jaśle, M. Spindler w Krośnie, Hoch & Weitzner w Czerniowcach.

Illustracye wyrobów wraz z cennikami wysyła się na żądanie franco.

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (1839-24-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni Józef Łakociński.